

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 1.50 zł. Dziennie 10 gr. Cena pojedynczego numeru 10 gr. Kwieciec 1937 r. w Poznaniu, kasie Drukarskiej Nr. 4124.

Częstochowa, Najl. Marji P. 32. Tel. 226. Str. p. 48. Księgarnia „Goniec” ul. Dąbrowskiego 10. REDAKCJA I ADMINISTRACJA

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek przez 24 godziny 40 gr. W tygodniu 1.20 zł. Za miesiąc 3.60 zł. Za kwartał 10.80 zł. Za półrocze 19.20 zł. Za rok 38.40 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 10 proc. drożej. Ogłoszenia reklamowe 150 proc. drożej. W sumach świadczeń 10 proc. podatku od wartości. Ogłoszenia wstępne, faktury, itp. 10 proc. drożej.

Księgarnia „Goniec Częstochowski”, ul. Pańny Marji 26. — Telefon nr. 2258.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia w wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.

## Bitwa o Madryt

NOWA TAKTYKA WOJSK POWSTANCZYCH.

Paryż. — Havas donosi z Madrytu: Wojska gen. Franco zmieniły dotychczasową taktykę, stosowaną na froncie madryckim. Obecnie ogień artylerii powstanczej skierowany jest wyłącznie na pewne punkty, które są ostrzeliwane w ciągu kilku godzin przed podjęciem natarcia. W ten sposób wojska gen. Franco posunęły się naprzód o kilometr na odcinku Bruneta oraz opanowały wzgórze 660 na wschód od Villa Nueva de Canada, jednak mimo wielkich wysiłków powstańcy nie zdołali osiągnąć decydującego wyniku.

Saint-Jean de Luz. — Jak donoszą, walki pod Madrytem weszły w stadium rozstrzygające.

Gen. Franco zgromadził na odcinku Sierra Guadarrama 160 tysięcy żołnierzy.

Salamanka. — Radiostacja powstańcza komunikuje, że na całym froncie madryckim trwa gwałtowna bitwa. Wojska generała Franco posuwają się systematycznie naprzód. Dowództwo rządowe wysłało wciąż posiłki. Przewodnik poniósł ciężkie straty na odcinku Bruneta oraz Villa Nueva del Castillo. Na odcinku Guadarrama wojska gen. Franco wzięły wielu jeńców. Natarcie wojsk gen. Franco na froncie aragońskim na odc. Albarracin trwa.

Salamanka. — Gen. Franco w rozmowie z korespondentem dziennika narodowego „ABC” na temat ewentualnego objęcia tronu hiszpańskiego przez trzeciego syna b. króla Hiszpanii, infanta Don Juana, oświadczył m. in.: „Nie chcę narażać na szwank życia człowieka, który jest nam drogi, gdyż część Hiszpanii znajduje się jeszcze pod wpływami III Międzynarodówki. Skoro tylko nadejdzie chwila wyzwolenia tej części naszego kraju, cała Hiszpania będzie mogła swobodnie wstąpić do siebie króla. Król ten nie przybędzie do Hiszpanii jako zdobywca, lecz celem uspokojenia kraju”.

Gibraltar. — Agencja Havasa donosi, że we wtorek rozstrzelano w Algieras 42 osoby, oskarżone o sympatyzowanie z rządem w Walencji.

Paryż. — Havas donosi z Saragossy: Piąty korpus wojsk gen. Franco osiągnął wczoraj na odcinku Albarracin wszystkie zamierzone cele. Dowództwo wojsk rządowych wprowadza do boju coraz to nowe siły i najnowszy sprzęt wojenny. Ub. nocy powstańcy pomimo zaciekłego oporu nieprzyjaciela zajęli miasto Nouerra, gdzie wojska rządowe pozostawiły liczny materiał wojenny. Ponadto zajęto szereg małych miejscowości i wzgórz. Wczoraj wojska gen. Franco zajęły m. Trama Sastilla, broniące przez 2 tys. milicjantów. Jak sądzą, podczas wczorajszych walk wojska rządowe straciły 2.000 żołnierzy.

Rzym. — „Laoro Fascista” donosi z Salamanki, że od chwili wybuchu wojny domowej lotnictwo powstańcze

pod naczelną komendą gen. Garda zerstrzelilo w okresie od 18 lipca ub. r. 285 samolotów rządowych. Straty gen. Franco wynoszą rzekomo tylko 38 samolotów.

## Sledztwo w sprawie zamachu

Warszawa. — Jak donosi „Gazeta Polska”, wszystkie szczegóły, dotyczące osoby zamachowca, są już dokładnie ustalone. Według przypuszczeń sprawca zamachu przyjechał do Świdra koleją, gdyż w kieszeni jego ubrania znaleziono nowy rozkład jazdy pociągów na linii Warszawa — Otwock.

Zamachowiec usiłował zagrzać bombę w ziemi, przed zamknięciem na kłódkę bramą w posesji pułk. Koca. W czasie tej czynności nastąpił wybuch. Na to, że sprawca zamachu w chwili wybuchu znajdował się w pozycji kłęczącej, wskazuje fakt rozszarpania klatki piersiowej, głowy i rąk i tylko jedna rana brzucha w okolicy wątroby. Nogi zbrodniarza również pozostały całe. Na prawej nodze w okolicy kolana, od strony wewnętrznej jest jedynie widoczne małe skaleczenie odłamkiem pocisku.

Ekspertyza pirotechniczna, która ma ustalić, jakiego rodzaju bomba użyta była przez zamachowca, jest już na ukończeniu. Pocisk ten był miłą typy wojskowego. Wykonano go z dużą precyzją i znajomością rzeczy. Składał się z metalowego cylindra, wypełnionego silnym materiałem wybuchowym. Urządzony był tak, że wybuchał za naciśnięciem. Tego typu pociski używane są przez oddziały saperские do wysadzania rozmaitych obiektów, jak np. schronów, mostów, tuneli kolejowych i t. p.

Tajemniczo jeszcze przedstawia się sprawa, czy chodziło tu o jedną, czy o dwie bomby. Już pierwszego dnia wypłynęła koncepcja, że zamachowiec mógł posługiwać się dwiema bombami. Wskazywałaby na to ogromna siła wybuchu. Poza tym istnieją przypuszczenia, że w grę wchodziły dwie spłonki, a więc mogły być one przeznaczone dla dwu nabojeów. Jeśli zamachowiec użył tylko jednej bomby, to trzeba stwierdzić, że musiała być ona duża i napełniona znaczną ilością silnego środka eksplozywnego.

Dokładne zbadanie szczątków miny pozwoliło podobno nawet na ustalenie przypuszczalnego źródła, z którego pocisk pochodził.

## WŁOSKA TORPEDA.

Walencja. — Agencja Havasa donosi: W okolicy wybrzeża Perello o 10 km. na południe od Walencji wyłowili rybaczy niewybuchłą torpedę pochodzącą z włoskiego. Torpeda ta została, jak się zdaje wyrzucona na niedawno w tych stronach zaatakowany statek „Sebastian el Cano”.



Nowy statek niemiecki W Vegesack spuszcza na wodę nowy, 5.000 tonowy statek motorowy „Nürnberg”, który będzie obsługiwał linie pasażersko-towarowe Niemcy — Ameryka Południowa.

cia miały poprostu charakter niespodzianek. Kulisy całej sprawy sięgają według tego pisma bardzo głęboko.

Podczas śledztwa dokonano konfrontacji, a kilku świadków przywieziono na nią do Warszawy.

Materiał, zebrany w dochodzeniach ostatnich chwil, jest ogromny. W posiadaniu władz znajdują się nawet konkretne dowody rzeczowe, mające wielkie znaczenie dla sprawy.

Niektóre pisma zagraniczne podają już zupełnie dokładne dane o zbrodni.

## Chińczycy i Japończycy wycofują swe wojska

Berlin. — Według otrzymanej przez ambasadę chińską wiadomości z Nankinu, umówiły się wczoraj chińskie i japońskie władze wojskowe, że chińskie oddziały wojskowe mają być wycofane z okolicy Loukouchiao i zastąpione przez chiński korpus bezpieczeństwa.

Chińska dywizja nr. 37 ma być zastąpiona przez 142-gą dywizję armii 29-ej. Według tej umowy, wojska japońskie mają być wycofane.

WSPÓLNA INTERWENCJA ANGLII, FRANCJI I STANÓW ZJEDNOCZONYCH?

Wiedeń. — Min. Eden odbył konfe-

rencję — jak donoszą z Londynu — z ambasadorami Chin i Japonii.

Zaraz po konferencji przyjął ambasadora Francji i omówił z nim sytuację w Chinach północnych. Po dłuższej rozmowie obaj dyplomaci doszli do zgodnego przekonania, iż w związku z ostatnimi wypadkami na Dalekim Wschodzie, powinny Anglia i Francja dążyć do nawiązania ścisłego kontaktu z rządem Stanów Zjednoczonych, celem zastanowienia się nad sposobem załagodzenia konfliktu japońsko-chińskiego.

NIEMCY ZACHOWUJĄ NEUTRALNOŚĆ.

Waszyngton. — Ambasador niemiecki Dieckhoff oświadczył sekretarzowi stanu Hullowi, że rząd niemiecki zajmuje neutralne stanowisko wobec zatargu chińskiego japońskiego i podobnie, jak i Stany Zjednoczone, spodziewa się rychłego jego zażegnania.

ARESZTOWANIA POLITYKÓW LIBERALNYCH W JAPONII

Wiedeń. — Ze źródeł japońskich donoszą o sensacyjnych aresztowaniach polityków w Tokio. M. in. aresztowany został wybitny członek japońskiej Izby panów, Kazuo-Frurszima. Akt oskarżenia zarzuca mu podjęcie akcji, zmierzającej do porównienia armii japońskiej z narodem.

Równocześnie donoszą, że w dniach ostatnich przeprowadziła policja japońska w Tokio, czereg aresztowań wśród polityków liberalnych, członków Izby posłów oraz wśród literatów.

WYBITNI CHIŃCZYCY POD ZARZUTEM SPISKU ANTYJAPONSKIEGO.

Wiedeń. — Władze japońskie wykryły szeroko rozgłoszony spisek oficerów w Tientsinie.

Doniesienia ze źródeł amerykańskich, które nadeszły do Wiednia w czwartek



Manifestacja na cześć króla Egiptu. W Kairze miały miejsce żywiołowe manifestacje na cześć króla Farouka w dniu jego powrotu z podróży po Europie.

przed południem zaznaczają, że w przebiegu przygotowań japońskich, zmierzających do zorganizowania kontroli wojskowej w Tientsinie i obszarach z miastem tam graniczących, przeprowadzają obecnie władze japońskie czystkę, skutkiem wykrycia tego spisku. Spisek skierowany był przeciwko armii japońskiej, tudzież przywódcom chińskim, sprzyjającym planom japońskim. Wazyści aresztowani spiskowcy są Chińczykami. Wśród nich znajduje się b. wysoki oficer sztabu armii gen. Fenga, nazwiskiem Tszaiszantang, tudzież wiele innych oficerów.

Spiskowcy planowali akcję nie tylko przeciwko wysokim oficerom armii japońskiej, ale także przeciwko ambasadorowi japońskiemu Kawagoe. Zostaną oni postawieni przed sądem.

W kołach obserwatorów zagranicznych panuje przeświadczenie, że wykrycie tego spisku doprowadzi do niezwykłego silnego zaostrożenia sytuacji w Chinach północnych.

**DWA MORDERSTWA POLITYCZNE.**  
Tokio. — „Asahi Shimbun“ donosi z Tientsinu, że dyrektor kolei Pekin — Szanghaj Czen-Sziao-Szeng został ciężko ranny wyrzniętym z rewolweru przez nieznanego sprawcę w Pekinie.

Dyrektor Czen wraz z gen. Czang-Czungiem odegrał dużą rolę w ostatnich rokowaniach japońsko-chińskich, był on uważany za zwolennika Japonii.

Tokio. — „Asahi Shimbun“ donosi z Tientsinu o zamordowaniu generała chińskiego Szechjuna.

**NANKIN ZATWIERDZI UKŁAD Z WOJSKAMI JAPŃSKIMI.**  
Tokio. — Agencja Domei donosi: Władomości nadchodzące z Nankinu, Hankou i Szanghaju świadczą o wielkich przygotowaniach Chińczyków do zbrojnej akcji. W Nankinie i Szanghaju wprowadzono sądy polowe.

Do Tientsinu przybyło 7 ciężkich samolotów bombowych oraz 12 dział przeciwlotniczych z Nankinu. W mieście Tajuan (stolicy prowincji Szan-Si) założono bazę lotniczą dla chińskich samolotów wojskowych.

Dwie silne dywizje wojsk nankińskich przybyły do prowincji Szan-Si.

Chińczycy zamieszkali w dzielnicach międzynarodowych w Szanghaju, ogłosili bojkot towarów japońskich.

**KONCENTRACJA CHIŃSKA W PROWINCJI SZAN-SI.**

Tokio. — Agencja „Domei“ komunikuje, że centralny rząd w Nankinie uznał wreszcie układ, zawarty pomiędzy dowództwem wojsk japońskich w północnych Chinach a lokalnymi władzami chińskimi.

Japońskie koła militarne oświadczają, że pomimo tego zwrocona będzie baczna uwaga na 29-tą armię chińską, podobnie jak i na dalsze zachowanie się rządu nankińskiego.

## Japonia i Sowjety

**fortyfikacja granic mandżurskiej.**

Szanghaj. — Jak donosi z Charbinu prasa chińska, japońskie władze wojskowe przystąpiły ostatnio do wzmacniania granicy mandżursko-sowieckiej na całej jej linii od stacji kolejowej Manczuli (Mandżuria) aż do st. Pogranicznaja.

Do pasa granicznego kierowane są oddziały wojsk japońskich i mandżurskich, które dotychczas stacjonowały przeważnie w Charbinie i Mukdenie. Posunęta jest tłumaczone są obawą, że Moskwa, wyzyskując zatarg chińsko-japoński w Chinach północnych, chce wywołać na granicy nowe incydenty, lub nawet zaatakować Mandżukuo.

Tokio. — Jak donoszą z Tsin-Kingu, dowództwo armii czerwonej na Dalekim Wschodzie wysyła na granicę mandżurską nowe oddziały wojskowe oraz dokonuje prac fortyfikacyjnych wzdłuż linii granicznej.

Jednocześnie podaje się, że stosunki pomiędzy armią czerwoną a oddziałami G. P. U. we wschodniej Syberii ulegają coraz większemu pogorszeniu, a to na tle przekazania G. P. U. prawa kontroli nad prawomyslnością szeregowców i dowódców armii regularnej.

**„TEN TRZECI“.**

Berlin. — „Boersen Zeitung“ mówiąc o sytuacji w Chinach wyraża obawę, iż tym trzecim, który odniesie pozytywne korzyści z konfliktu japońsko-chińskiego będzie Rosja Sowiecka. Prasa berlińska zwraca uwagę na zapowiadane odwiedziny ambasadora

S. † P.

## Dr. med. KAZIMIERZ GIEDRYK

Biuletyn Członek Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Kamienicy Polskiej.

Zmarł w dniu 21 lipca 1937 roku.

W Zmarłym tracimy gorliwego i oddanego Straży Pożarnej Druha.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Kamienicy Polskiej.

sowieckiego w Nankinie. Twierdzi, że dyplomacja sowiecka będzie chciała odzyskać na nowo w Nankinie utracone wpływy.

## TELEGRAMY

**ŚLUBOWANIE NOWEGO RZĄDU.**  
Praga. — Premier Hodža przedłożył prezydentowi Beneszowi nową listę członków gabinetu, w tym samym składzie, co poprzednio, z tym jedynie wyjątkiem, że minister oświecenia Franke sprawuje przejściowo funkcje ministra finansów.

Ministrowie złożyli przewidzianą przez konstytucję przysięgę.

## Eksportacja zwłok Marconiego

Wspaniała manifestacja żałobna.  
Rzym. — Niezliczone tłumy przepłynęły przez pałac Farnesina (siedziba Królewskiej Akademii Włoskiej), aby złożyć ostatni hołd pamięci wielkiego uczonego sen. Wilhelma Marconiego. — Straż przy trumnie trzymała członkowie Akademii w galowych mundurach.

Wczoraj po południu nastąpiła eksportacja zwłok z pałacu Farnesina do kościoła Santa Maria degli Angeli, gdzie trumna zostanie wystawiona na widok publiczny do jutra wieczorem, aby następnie zostać przewieziona do rodzinnego miasta Marconiego — Bolonii, gdzie złożona zostanie na wieczny spoczynek we wspaniałym mauzoleum.

W uroczystościach żałobnych wzięło udział razem ponad 500.000 osób. Trumnę ze zwłokami Marconiego złożono w pięknym sarkofagu i ten umieszczono na karawanie, zaprzężonym w 6 koni, okrytych kirem.

Na karawanie złożono wieńce: od króla Italii, laury wieniec od Mussoliniego, od rządu faszystowskiego oraz wieniec z czerwoną wstęgą ze swastyką, który w imieniu kanclerza Hitlera złożył ambasador Rzeszy w Rzymie, v. Hassel.

W orszaku żałobnym postępowali członkowie rządu i wielkiej rady faszystowskiej, gubernator Rzymu, przedstawiciele izby i senatu, Akademii i Narodowej rady poszukiwani, której prezesem był Marconi, a dalej członkowie organizacji i instytucji naukowych i społecznych.

Przed karawaniem niesiono sztandar partii faszystowskiej oraz ordery i odznaczenia zmarłego.

Wzdłuż trasy konduktu ustawiły się niezliczone tłumy ludności z przejęciem biorącej udział w żałobie narodowej.

Przy pałacu wystawowym oczekiwał na kondukt Mussolini, reprezentujący również króla, który natychmiast zajął miejsce za karawaniem i odprowadził zwłoki do kościoła.

W kościele zebrał się przedstawiciel korpusu dyplomatycznego. Po modłach duchowieństwa trumnę ustawiono na katafalku w kościele, przybranym kirem.

## Czy nowe Rapallo?

**Zbliżenie niemlecko-sowieckie.**

Berchtesgaden. — Kanclerz Hitler przyjął nowomianowanego ambasadora Sowietów Jurieniewa, który złożył swoje liście uwierzytelniające i listy odwodujące jego poprzednika. W przemówieniu swym ambasador sowiecki zaznaczył, że jego głównym zadaniem jest wytworzenie i utrzymanie normalnych stosunków między związkiem sowieckim a Niemcami, co leży w interesie obu państw. — Przedstawiciel Sowietów zapewnił, że w tym kierunku będzie działał i wyraził nadzieję, że i ze strony kanclerza oraz jego rządu uzyska poparcie.

Kanclerz Hitler w swej odpowiedzi podkreślił, że zapewnienia ambasadora sowieckiego przyjmuje z zadowoleniem. Jest on tego samego zdania, że normalne stosunki pomiędzy obydwojma państwami, leżą w ich interesie i że w ten sposób obydwa państwa przyczynią się do

## POWSTANIE KURDÓW.

Damaszek. — Emisariusze kurdyjscy obliczają, że ilość mężczyzn, biorących czynny udział w powstaniu wynosi obecnie około 100.000. Kobiety zajmują się dostarczaniem żywności dla oddziałów walczących i zbieraniem łusek od naboju.

Delegacja turecka wysłana 1 lipca z Ankary do Darsimu celem nawiązania rokowań z przywódcą powstańców kurdyjskich Sajidem Riza, wróciła bez rezultatów. Sajid Riza nie przyjął jej osobicie, a tylko przez swych adiutantów i kazał powiedzieć, że nie wierzy w żadne obietnice i że zaprzestanie działań wojennych tylko wtedy, jeśli wojsko tureckie wycofa się z terytorium Kurdystanu.

## GUBERNATOR BANKU FRANCJI.

Paryz. — Wicegubernator Banku Francji Pierre Tournier został mianowany gubernatorem Banku Francji na miejsce p. Labeyrie.

## KOMISARZ PAWILONU POLSKIEGO NA WYSTAWIE PARYSKIEJ PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Paryz. — W komisariacie polskim na wystawie światowej w Paryżu doszło do poważnego zatargu, pozostającego niewątpliwie w związku z krytycznymi głosami prasy o pawilonie polskim. Ostatnio pod ostrzałem krytyki dostał się dział turystyczny.

Wskutek różnicy zdań w ocenie realizacji działu turystycznego w pawilonie polskim, komisarz pawilonu polskiego prof. Lech Niemojewski podał się do dymisji.

## SPŁONEŁO 4 MILJ. PAPIEROSÓW

Kopenhaga. — Znana w całej Danii fabryka wyrobów tytoniowych Peter sena i synów w Horsens na Jutlandii pada ofiarą wielkiego pożaru.

Pożar miał obfitą strawę w 4 milionach papierosów i cygar oraz w wielkim zapasie surowców tytoniowych. Ogólne szkody obliczają na 5 milionów koron (blisko 6 milion. złotych), ponieważ pożar zniszczył także nowe maszyny do krajania tytoniu i bibulki na papierosy, wartości 200 tys. koron.

Zaloga fabryki, licząca 450 ludzi, która miała ferie letnie, będzie na dłuższy okres czasu skazana na bezrobocie. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze ustalona. Najprawdopodobniej jest samoczynne zapalenie się tytoniu w składach.

## W URUGWAJU MROZ...

Montevideo. — W przeciwstawieniu do upałów panujących w Ameryce Północnej, panują w Urugwaju wyjątkowo chłody z przymrozkami.

**35 MIL. FRANKÓW DEFICYTU PRZY-  
NOSIŁY KOLEJE FRANCUSKIE.**

Paryz. — Wczoraj obradowała komisja wykonawcza związku kolejarzy nad zagadnieniem reorganizacji francuskich kolei. Komisja uchwaliła jednogłośnie rezerwację, stwierdzając konieczność reorganizacji dotychczasowego systemu kolejniczego, który opłaty na konwencji z 1921 r. doprowadził do deficytu, sięgającego 35 milionów franków. Komisja wypowiadała się za przeprowadzeniem w możliwie najkrótszym czasie nacjonalizacji kolei.

## CHAOS NA SOWIECKIM RYNKU ZBOŻOWYM.

Leningrad. — W dokach portu Odessy znajduje się obecnie pod gołym niebem 10 milionów pudów zboża. — Zbożu temu w związku z ostatnio padającymi bez przerwy deszczami, zagraża zupełne zniszczenie. Elewatory nie są przygotowane do przyjęcia tak ogromnych ilości zboża, napływającego do składów ze wszystkich stron Z. S.R.R. W związku z tym obserwuje się ogromny chaos na sowieckim rynku zbożowym.

## Sprawa Palestyny

wikła się coraz bardziej.

London. — Izba Gmin rozpoczęła debaty nad kwestią palestyńską. Minister kolonii Ormsby Gore oświadczył na wstępie, że rząd brytyjski nigdy nie przyrzekał Arabom ziemi, położonych na zachód od Jordanu i wychodził zawsze z założenia, że w stosunku do Ziemi Świętej powinny być w przyszłości zastosowane specjalne zarządzenia. Wyjątkowy charakter Palestyny — dodał minister — uznany został przez delegatów arabskich na konferencję pokojowej i jest znany całemu światu. W zagadnieniu Palestyny zainteresowane są trzy wielkie religie świata i żadne jego rozwiązanie nie może nastąpić bez uwzględnienia interesów religij: chrześcijańskiej, muzułmańskiej i żydowskiej.

Jerozolima. — Palestyński Narodowy Komitet Obrony walający przez stronnictwo „Nassa Sibu“ złożył wczoraj obszerny memorandum wielkiemu komisarzowi stałej komisji mandatowej w Lidze Narodów i brytyjskiemu ministrowi kolonii. Memorial ten stwierdza, że projekt komisji królewskiej jest w założeniu nie do przyjęcia dla Arabów, a wszelki podział Palestyny szkodliwy, natomiast kraj ten powinien na wzór Iraku uzyskać niepodległość.

London. — Debata palestyńska, która toczyła się wczoraj w Izbie Gmin do późnej nocy, zakończyła się w sposób nieoczekiwany. Labour Party wycofała swój wniosek natychmiastowego powołania do życia komisji parlamentarnej dla szczegółowego rozważania raportu komisji królewskiej, a rząd zrezygnował z domagania się poparcia Izby dla zaleceń raportu.

## Katastrofa „Hindenburga“

nie była wywołana sabotażem.

Waszyngton. — Wydział lotniczy departamentu lotnictwa opublikował wczoraj komunikat o przypuszczalnych przyczynach katastrofy sterowca „Hindenburg“. Komunikat wyjaśnia, iż iskra elektrostacyjna zapaliła prawdopodobnie mieszaninę powietrza i wodoru. Jak się zdaje, czego 4 i 5 uległy rozdzieleniu, skutkiem czego w górnej części sterowca utworzyła się ta mieszanina. Komunikat wskazuje dalej, że elektrostacyjna naładowana atmosfera wywołane zostało wilgocią i stwierdza, że nie jest wykluczone, iż strucone ze sterowca liny zdołały w ciągu 4-ch minut, dzielących ich zełknięcie się z ziemią od wybuchu przejść wilgocią. Możliwość sabotażu uważa komunikat za wykluczoną.

## EKSPORT PAPIERU DO FRANCJI.

Paryz. — Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 20 bm. zaakceptowała wniosek francuskiego ministra handlu o powiększenie kontyngentów importowych na papier gazetowy. Postanowienie to może mieć o tyle znaczenie dla Polski, że Francja importuje papier gazetowy z szeregu państw, a m. in. również z Polski.

Kino „Atlantic“ W piątek ostatni raz

Film szpiegowski

Tajemnicza Dama

oraz komedia: Ekscentryczna Dama

## Podziękowanie

ks. Metropolity Sapiehy.  
Kraków. — Ks. metropolita Sapieha rozesał do prasy katolickiej następujące pismo:

„Nie mogąc osobno, z powodu ogromnej ilości, tą drogą składać poszczególnym osobom, wszystkim zgromadzeniom, stowarzyszeniom, organizacjom i prasie katolickiej, jako też duchowieństwu i wszystkim wiernym, nie tylko z mej diecezji, ale z całej Polski, a nawet z wychodźstwa, serdeczne i gorące podziękowanie tak za modły w czasie mej ciężkiej choroby, jak i za tyle dowodów przywiązania, solidarności i oddania, wykazanych w czasie jej.

Składając to podziękowanie, wyrażam przekonanie, że wszyscy Polacy poznali, iu i jakich wrogów ma Kościół katolicki w Polsce i będą umieli wyciągnąć odpowiednie wnioski dla swej konsekwentnej, zorganizowanej i odważnej pracy dla Królestwa Bożego w Ojczyźnie.

W Krakowie, 22 lipca 1937 r.  
Ks. Adam Stefan Sapieha, arcybiskup, metropolita krakowski“.

## WYJAZD KS. METROPOLITY SAPIEHY.

Kraków. — W czwartek wyjechał ksiądz metropolita Sapieha pod osobistą opieką lekarską dra Wysockiego do Białki Tatrzańskiej gdzie zamieszka na plebanii u tamtejszego proboszcza b. p. ks. kanonika Madeja, aby tam odbyć okres rekonesansacyjny.

Podróż odbył ks. metropolita samochodem.

wrotowej, jako jeden z organizatorów masówek ulicznych.

**SKRYTOBÓJCZY MORD.**  
Radom. — W Szydłowcu pod Radomiem został raniony w nocy przez nieznanego sprawcę miejscowy działacz narodowy Januszewski. Dwie kule trafiły go w płuca. Januszewskiego przewieziono do szpitala w Radomiu, gdzie zmarł podczas operacji. Policja poszukuje skrytobójcy.

## Aresztowania komunistów

Warszawa. — Wczoraj w nocy policja wojewódzka dokonała szereg rewizji i aresztowała około 60 osób podejrzanych o udział w pracy komunistycznej. M. in. zrewidowano lokal komunizmu jacego związku robotników budowlanych przy ul. Niskiej 78. Zastano tam licznie zebranych członków związku, obradujących nad organizacją t. zw. „Dnia antymilitarystycznego“. Znależono materiały obciążające i ogółem aresztowano 25 osób. Wśród skonsfiskowanych broszur, odezwy i instrukcji znaleziono również dużą ilość znaczków sprzedawanych na rzecz „Czerwonej Hiszpanii“.

## SAMOBÓJSTWO ZNANEGO KUPCA.

Lublin. — We wtorek około godz. 11 popełnił samobójstwo znany na terenie

Lublina kupiec, Henryk Bertram, lat 61, właściciel sklepu konfekcyjnego przy ul. Krak. Przedmieście 29. Ostatnio w sklepie Bertrama władze skarbowe ujawniły podwójnie prowadzoną księgowość, przez co skarb państwa narażony został na straty. Skutkiem tych nadużyć Bertram miał zapłacić tytułem wyrównania podatku i grzywny około 100.000 zł.

We wtorek, gdy władze miały opiecznować jego sklep, celem zabezpieczenia należności skarbu państwa, Bertram udał się do swego mieszkania przy ulicy Krak. Przedmieście i wystrzelił z rewolweru pozbawił się życia. Bertram był dotychczas cenionym i szanowanym kupcem, był wiceprezsem Zw. Kupców, radcą Izby przemysłowo-handlowej, członkiem komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej w Lublinie.

Na wiadomość o nadużyciach, popełnionych przez Bertrama, Zw. Kupców Polskich w Lublinie zawiesił go w czynnościach wiceprezesa. Bertram pozostawił 4 listy, w których wyjaśnia, iż odbiera sobie życie, ponieważ nie może żyć z taką plagą na honorze, przyczem w liście do Izby skarbowej zaznaczył, iż zgadza się zupełnie z jej stanowiskiem. Po nad to zmarły pozostawił list do rodziny i do prokuratora. Bertram był nadto właścicielem dwóch kamienic, jednej w Lublinie, a drugiej w Warszawie.

pominam sobie.  
Przew.: Czy zabronił Skrzywan używać panu tytułu inżyniera w szczególności, czy zabronił podwładnym tak pana tytułować?  
Osk.: Mnie na tym nie zależało i oficjalnie nie nic o tym nie wiem.

Przew.: A nieoficjalnie?  
Osk.: Nieoficjalnie dowiaduje się po raz pierwszy od p. sędziego. Mnie na tytule nie zależało.

W dalszym ciągu zeznał osk. Kopff twierdził, że s.p. Skrzywan zagroził mu zwolnieniem z pracy, chociaż z obowiązków wywiązywał się dobrze.

Następnie oskarżony Kopff zeznał do słownictwa:

„Krytycznego dnia miałem z nim sejsję o dach. Żądałem, by wyjaśnił swoje postępowanie wobec mnie. Wtenczas odcilił się i uśmiechnął. Ja zawałotałem: „Panie inżynierze!“ — i dobyłem automatycznego rewolweru i zarepetowałem a potem wystrzeliłem. On się przewrócił, ale tak przeciek nie mógł leżeć, więc musiałem go usunąć, więc wrzuciłem go do otworu kominkowego“.

Kopff w dalszym ciągu opowiadał legięnie o szczegółach ukrucia zwiok oraz o swoj rozмовie z żoną zamordowanego Skrzywana, której dłuższą nieobecność meża wytłumaczył, że maż „pewnie pojechał sobie na kawalerkę do Katowic“. Zaprzecza stanowczo, jakoby zabrał zamordowanemu pieniądze a przynajmniej, że zabrał mu ołówek, który następnie wyrzucił. Z oburzeniem odpiara Kopff zarzut morderstwa rabunkowego.

Przew.: Pan poczuwał się do winy?

Osk.: Ja zastrzeliłem i tego bardzo żałuję, że to zrobiłem. Trzeba było go tam zamknąć żywego i trzymać tak długo, aż wypelnilby wszystkie warunki mu postawione. W tym miejscu przewodniczący przedstawił oskarżonemu sprzeczności pomiędzy zeznaniami w czasie śledztwa a zeznaniami obecnymi. Na to Kopff nie nie odpowiada.

Przew.: Dlaczego obwiniał pan Gonsiora?  
Osk.: Pan prokurator pytał się, wie powiedziałem jak było. Nie miałem do Gonsiora żadnej niechęci. Były drobne utarczki, ale do nienawiści było bardzo daleko.

Przew.: Co to było z tą rybka w Związku Strzeleckim, gdzie pan był komendantem?  
Osk.: Gonsior sprzeciwiał się urządzeniu rybki, ale nie ja chciałem urządzić, tył ko Litwiński.

Oskarżony nie umiał wytłumaczyć, dlaczego obecnie na rozprawie nie wspomniął ani słówkiem o rzekomym współdziałaniu Gonsiora. Gdy przewodniczący, zapytując osk. Kopffa o jego stosunki finansowe, pokazał mu księgi oszczędnościowe, Kopff podniesionym głosem powiedział:  
— To jest moja i dlatego ona tutaj jest? Przewodn.: Bośmy ją zabrali.

Osk.: No dobrze, ale to jest moja. Przewodniczący tłumaczy, że po rozprawie księgi zostaną mu wydana i dopiero wtenczas Kopff się uspokoił.

Osk.: Litwiński chciał budować szklane domy i chciał zabrać Lundewalla, potem mnie zabił, a po mnie przyszedł Skrzywan. Kiedy zaczyna zadawać oskarżonemu pytania jego obrońca, Kopff ożywia się i chętniej odpowiada.

Obrońca: Jaki jest motyw zbrodni?  
Osk.: Samo tak przyszło. Ja nie chciałem go zabić, ale tak jakos przyszło. Coś się we mnie stało i zrobiło i zastrzeliłem.

Na dalsze pytania osk. Kopff twierdził że zginęły mu ważne plany, do których przywiązywał wielką wagę. Nie może o nich nic mówić, gdyż są tajne ze względu na interes obrony państwa. Plany te widział rzekomo tylko s.p. Skrzywan i on mu siał mu je zabrać. Przewodniczący odczytał list oskarżonego, pisany z więzienia do żony, w którym Kopff twierdził, że wstąpi na pokutę do klasztoru. Oskarżony Kopff ponownie wyraża swe zdziwienie, skąd list ten dostał się na stół sędziowski.

Obrońca: Czy w więzieniu odwiedziła pana żona?

Osk.: Przyszła kilka razy z „Murzynkiem“ (psem), jednak raz „Murzynek“ na gło znikł (?). Szukałem go z żoną i innymi pod łóżkiem, a nigdzie go nie było. Potem żona też nagle zniknęła (?). W ogóle był tam jeden, co stałe chował się pod łóżkiem, drugi zaś telefonował stale, by Stasia przy nosła zrebaka(?) wypchanego cebulą(?). Jestem manią przesładowczą opętany. Pan prokurator powiedział, że mnie o głowę skróci ja po to tu przyjechałem, by mnie zastrzelono. Zastrzeliłem i za to muszę ponieść karę, bo to jest przestępstwo.

Oskarżony się, że o skróceniu o głowę mówił mu ktoś w Warszawie. Nadmienić nalezy, że na sali rozpraw nie ma nikogo z rodziny zamordowanego, ani z rodziny osk. Kopffa.

Po przesłuchaniu oskarżonego obrońca wniosł o natychmiast, przesłuchanie rzeczoznawców - psychiatrów, gdyż jego zdaniem oskarżony nie jest zdolny do odpowiadania obecnie przed sądem. Sąd, po sprze-

# Morderca Kopff skazany na dożywotnie więzienie

ostrowskiego z Warszawy.

Przewodniczący: Oskarżony Kopff, kiedys się pan urodził?

Oskarżony: Ja urodziłem się dwa razy: 12 i 14 pierwszego miesiąca i pierwszego roku w Rosji. Miejscowości nie pamiętam.

Przew.: A wiec w styczniu 1901 r. Jak na imię ojcu i matce?

Osk.: Matka nie żyje, bo zabiłem, ojciec nie żyje, bo zabiłem.

Przew.: Co ma oskarżony do powiedzenia?

Oskarżony przez dłuższy czas milczy, przyglądając się przewodniczącemu, a następnie zwraca się do przewodniczącego z pytaniem: „Co ja mam powiedzieć?“

Przew.: Czy oskarżony przynajmniej się do winy?

Osk.: Przynajmniej się do winy, bo zastrzeliłem. Litwiński chciał budować szklane domy(?).

Przewodniczący: Może nam pan przedstawi, dlaczego pan zamordował i jak pan żył z s.p. Skrzywanem?

Osk.: Litwiński chciał budować szklane domy! Najpierw żyłem ze Skrzywanem bardzo dobrze, a potem Litwiński podburzył go przeciwko mnie. Litwiński rozgłaszał, że Skrzywan robi to, co on chce, no i chcieł mnie zlikwidować.

Przew.: Czy mieliście ze Skrzywanem jakieś targi? Może o Fundusz Obrony Narodowej?

Osk.: To ja pisałem do marszałka Rydza Smięgłego, bo Skrzywan stosował terror w ściąganiu tych składek, tak, jak stosował terror w służbie. Była jeszcze inna sprawa, jednak nie mogę o niej mówić, bo to jest tajemnica.

Przew.: Kiedy powziął pan zamiar zamordowania?

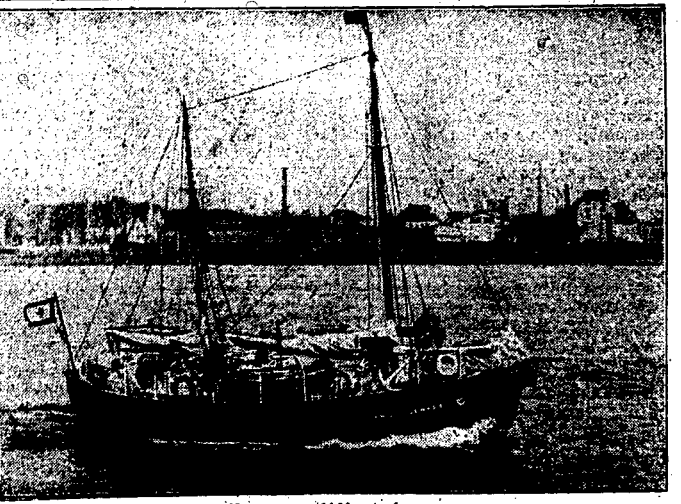
Osk.: Tego nie pamiętam. Nie! nie przy-

Katowice. — Przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności Sąd Okręgowy w Katowicach, pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. dr. Stankiewicza i dr. Herwego przystąpił do rozpatrywania sprawy ohydneho morderstwa skrytobójczego dokonanego przez technika Edwarda Kopffa na osobie swego bezpośredniego przełożonego dyrektora elektryczni Sp. Akc. „Giesche“ w Janowie, s.p. Michała Skrzywana.

Krótko po godz. 9-ej wniesiono na salę rozpraw dowody rzeczowe, a mianowicie dwie łopaty, przygotowane do zakopania zwiok s.p. Skrzywana, dwa łomy, którymi morderca wybił dziury w ścianie dla ukrycia zwiok, oraz zakrwawiona koszulka. Następnie wprowadzono na salę rozpraw pod silną eskortą policji zakutego w kajdany Kopffa. Wśród eskorty policyjnej znajduje się m. in. mistrz bokserski w wadze ciężkiej Pilat, który w czasie rozprawy pilnował mordercę, siedzącego na ławie oskarżonych.

Jeszcze przed rozprawą w kuluarach sądowych opowiadano, że morderca Kopff będzie symulował chorobę umysłową, co tyłka częściowo sprawdziło się. Osk. Kopff jest człowiekiem niskiego wzrostu, regularny rysów twarzy, łysiejący już, mimo, że posiada dopiero 36 lat. Kopff siedząc na ławie oskarżonych jest bardzo zdenerwowany, mimo widocznych wysiłków, by zdenerwowanie opanovać.

Akt oskarżenia, którego szczegoly już po dawaliśmy, zarzucał Kopffowi morderstwo rabunkowe i fałszywe obwinienie Gonsiora. W dalszym ciągu rozprawy zeznał oskarżony, który odpowiada na pytania spokojnie i po dłuższym namyśle. Z zeznań jego widać, że dość nieudolnie stara się symulować obłąd. Najchętniej odpowiada na pytania obrońcy adw. Wilhelma Hofmoki-



Nowoczesna łódź ratunkowa. Niemieckie Tow. Ratownicze zamastowało w Helgolandzie nowoczesną łódź ratunkową, która ma tonie i może oddać duże usługi w razie katastrof okrętowych.

## Katastrofa samolotowa

w drodze z Częstochowy do Katowic.  
Katowice. — W czwartek o godz. 11-ej m. 30 wydarzyła się na polach przy zsoście między Chorzowem a Dębem, tuż obok dworu katastrofa samolotu osobowego.

Przechodnie, idący zosąd do Katowic, zauważyli w pewnej chwili samolot, krążący nad wielkim polem, zasianym koniczną. Samolot gotował się do lądowania. W momencie jednak, gdy aeroplan osiadł na polu, nastąpiła katastrofa, gdyż motor zarył się w nasyp szosy. Wskutek zderzenia zlamano się śmigło i podwozie oraz strzaskła się motor. Również skrzydła uległy lekkim uszkodzeniom. Miejsce katastrofy otoczyła w kilka chwil po wypadku policja, która nie dopuszczała ciekawych.

Rozbita samolot typu R. W. D. 8 o znakach rejestracyjnych SP-AMZ jest własnością Aeroklubu w Warszawie. — Lecielei nim dwaj członkowie tego Aeroklubu p. p. Ordęga i Stanisław Wiszniewski. Pilotował p. Ordęga, a p. Wiszniewski leciał z nim w charakterze pasażera. Lotnicy jechali z Częstochowy do Katowic, lecz nie mogąc znaleźć lotniska, postanowili wylądować na polu pod Chorzowem, aby się zorientować w terenie.

Podczas katastrofy pilot Ordęga odniósł dość poważną ranę na czole. — P. Wiszniewski wyszedł z wypadku bez szwanku. Pilota odstawił do szpitala. Na wieść o wypadku zgromadziły się na miejscu wypadku tłumy ciekawych, którzy przybywali, aby obejrzeć rozbitą awionetkę.

Po przeprowadzeniu śledztwa samolot przetransportowany będzie na lotnisko katowickie.

## Gniazdo komunizmu

w szkole dokształcającej.  
Warszawa. — Na skutek specjalnych dochodzeń, policja stołeczna ujawniła komórkę komunistyczną na kursach dokształcających przy ul. Dzielnej 1.

Po ustaleniu nazwisk wszystkich członków organizacji, policja przeprowadziła likwidację komórki, zatrzymując młodych komunistów. Na czole tej komórki znajdował się Jakób Kohn (Nowolipie 53). Kohn znany już był policji z poprzedniej działalności wy-



ciwie prokuratora, postanowił wydać decyzję po przesłuchaniu świadków.

W ciągu popołudniowej rozprawy przesłuchiwanie świadków. Wyszło przy tym na jaw że wspomniany przez osk. Kopffa Litwiński był przed s.p. Skrzywanem dyrektorem elektrowni i on to właśnie przyczynił się do zaprowadzenia nienormalnych stosunków pomiędzy wyższymi urzędnikami elektrowni. Ważnie pomiędzy nimi powstały na tle pracy w organizacjach sanacyjnych, jak Związku Strzeleckim i Związku Powstańców Śląskich. Doszło nawet do skarg. W procesach tych był zainteresowany Litwiński, a osk. Kopff zeznał jako świadek. Na tym tle doszło pomiędzy Kopffem a Litwińskim do zatargów i Kopff stale wzmawiał sobie, że Litwiński wspólnie ze Skrzywanem chcą go pozbawić pracy.

Starsi przodownicy policji śledczej Wiśniewski i Czylok, którzy prowadzili dochodzenie w sprawie zamordowania s.p. Skrzywana, podali wiele ciekawych szczegółów. Po przyznaniu się do zbrodni osk. Kopff wyskoczył w zamiarze pozabawienia się życia z trzeciego piętra i tylko dzięki temu, że upadł na śnieg nie poniósł śmierci. Odnośności jednak wówczas poważnie okaleczenia i jeszcze dziś ma na twarzy koło ust znaczącą szramę. Osk. Kopff uchodził za człowieka skrytego i przed nikim z niego nie zwierzał się. Nie utrzymywał też żadnych stosunków towarzyskich.

Jako następny zeznał św. Władysław Gonior, lat 26, którego osk. Kopff pomałwił o to, że pomagał mu przy ukrywaniu zwłok i że zabrał zarabowane pieniądze. Świadek ten przebywał kilka tygodni w areszcie śledczym. Zeznał on, że z osk. Kopffem miał ścisłe na tle osobistym. Świadek zwrócił mu uwagę na fakt, że jako komendant Związku Strzeleckiego przyjmuje do organizacji Niemców, karanych za przestępstwa polityczne, za co Kopff zwykł myślał go w służbie.

Św. Gonior przyczynił się w znacznej mierze do znalezienia zwłok s.p. Skrzywana, gdyż widział osk. Kopffa, schodzącego wspólnie z Skrzywanem do chłodzi, gdzie dokonano morderstwa. Przeciwnie św. Goniorowi napływały często doniesienia. Przy puszczał on, że autorem tych doniesień był Kopff. Świadek ten określa osk. Kopffa jako człowieka niezwykle ambitnego i zarozumiałego. Jako przykład podaje, że osk. Kopff, przychodząc na zebrania Zw. Strzeleckiego, nie witał się i żądał, by wszyscy natychmiast powstawali z miejsc. Z tej przyczyny był on tam nie lubiany.

Reszta świadków nie wniosła do sprawy niczego ważnego. Zamordowanemu wystawili świadkowie jak najlepsze świadectwo. Był on człowiekiem sprawiedliwym, chociaż wymagającym. Przewodniczący rady załogowej zeznał, że robotnicy nie żalili się na postępowanie inż. Skrzywana, ani osk. Kopffa.

Po zeznaniach świadków sąd zarządził dłuższą przerwę, w czasie której lekarze i psychiatrzy badali stan umysłowy oskarżonego.

Orzeczenia rzeczoznawców lekarzy-psychiatrów wypadły dla osk. Kopffa drugocześnie. Zeznali oni, że oskarżony jest wprawdzie histerykiem, jednak na żadne zaburzenia psychiczne nie cierpi, zaś chorobę umysłową symuluje tylko, gdyż jest to jego taktyka obrony. Kopff jest osobnikiem psychopatycznym i strach przed karą przyczynił się do obrania przez oskarżonego tej linii obrony.

Prokurator dr. Horodecki rozpoczął swoje przemówienie od słów, które powiedział osk. Kopff do swej ofiary s.p. Skrzywana w chwili dania do niego skrytobójczych strzałów: — „Chciałem mnie pozabawić chleba, panie inżynierze, więc ja pozabawiłem cię życia”. Jest wykluczone, by osk. Kopff był szkykanowany przez Skrzywana, który był dobrym człowiekiem i podchodził do swych podwładnych z sercem. Omawiając moralność osk. Kopffa, prokurator podkreślił, że w czasie rewizji mieszkaniowej znaleziono u niego klucze do wszystkich biur jego kolegów, oraz posiadał plany, skradzione koleżce. Pisany anonimowo doniesienia na kolegów, a gdy został zredukowany jako morderca, wciągnął w swój czyn Goniora, by zemścić się na nim. W zakończeniu przemówienia prokurator domagał się kary śmierci dla osk. Kopffa.

Zastępca prawni rodziny s.p. Skrzywana wskazał na wielki ból moralny, jaki jej wyrządził osk. Kopff przez dokonanie morderstwa. Żona zamordowanego była bliska obłędu, a matka jego jeszcze do dziś nie wróciła do równowagi psychicznej.

Obrońca oskarżonego wychodził z założenia że oskarżonemu nie uodowodniono, iż czynu tego dokonał z premedytacją i dlatego domagał się zmiany kwalifikacji prawnej czynu, która przewiduje niższy wymiar kary. obrońca jest zdania, że motyw tej zbrodni nie zostały w zupełności ujawnione. Zakończył swe przemówienie prośbą o łagodny wymiar kary.

Oskarżony w ostatnim słowie powiedział: — Popeniłem zbrodnię, zastrzeliłem i te go bardzo żałuję. Jednak pieniądze sobie nie przywłaszczylem.

Przewodniczący: Czy zgadza się pan, żeby znaleziono u pana w czasie rewizji pie-

niądze oddać rodzinie s.p. Skrzywana?

Oskarżony: — To są moje pieniądze. Jednak zdaję sobie sprawę, że rodzinie Skrzywana wyrządziłem wielką krzywdę. Te pieniądze nie wynagrodzą rodzinie tej krzywdy, ale niech będą przynajmniej cząstką wynagrodzenia tej wielkiej krzywdy. Proszę pieniądze wydać rodzinie zastrzelonego

WYROK.

Po przesłuchaniu pógódzicznych naradach sąd ogłosił wyrok, mocą którego Kopff został skazany za skrytobójcze zamordowanie z zastanowieniem s.p. inż. Skrzywana na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Za wyrządzone krzywdy moralne sąd sądził, na rzecz rodziny symboliczną złotówkę, gdyż do takiej sumy doradca prawni rodziny zamordowanego w ostatniej chwili ograniczył powództwo. Zajęte pieniądze postanowił sąd złożyć w depozycje do czasu prawomocnego zakończenia sprawy.

Prokurator zapowiedział natychmiast apelację tak co do oceny winy jak co do wyroku miary kary wobec czego sprawa będzie jeszcze raz przedmiotem rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach. Obecnie zasądzony Kopff przebywa w więzieniu katowickim.

## Za oszustwa rozwodowe

Warszawa. — Władze śledcze dokonały wczoraj z polecenia prokuratury aresztowania duchownego „kościółka narodowego” w Warszawie, Stanisława Piekarza, oskarżonego o oszustwo przy udzielaniu ślubów, rozwodów i sporządzaniu akt stanu cywilnego.

Od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na działalność „kościółka narodowego” na terenie stolicy. Ostatnio wpłynęły skargi w sprawie udzielania rozwodów i ślubów. Skłoniły one władze do przeprowadzenia rewizji w kancelarii „kościółka narodowego” przy ul. Żytniej 31.

Rewizja dała wysoce kompromitujące materiały. Wynikiem przeglądu akt było zakwestionowanie trzech koszy dokumentów, które przewieziono do warszawskiego urzędu śledczego.

W związku z rewizją aresztowano Stanisława Piekarza, który udzielał rozwodów i ślubów. Duchownego przewieziono do więzienia przy ul. Daniłłowiczowskiej.

## Powódź w Rabce

Gwałtownie weszbrany potok górski zerwał mosty, zalewając pola i łąki.

Rabka. — Wczoraj w godzinach wieczornych po bardzo upalnym dniu ukazały się nad Rabką od strony południowej bardzo ciężkie czarne chmury. Po licznych grzmotach z piorunami, spadł ulewny deszcz, który nie zapowiadał jednak groźnych, jak się okazało, następstw. W jakimś czasie potem doniesiono z Obidowej, że z gór pędzi groźna nawałnica wodna, która wyrwa po drodze drzewa z korzeniami, znosi mosty i zagraża ludności.

Mieszkańcy Rabki i okolicy zawiadomieni zostali o grożącej powodzi za pomocą syreny alarmowej. Na alarm starła się natychmiast straż pożarna i pogotowie ratunkowe, które pospieszyło na pomoc miejscowości Ponicie i Rdzawka, gdzie potok Poniczanka wystąpił z brzegu, zalewając pola i łąki. Na spienionej fali potoku utrzymywały się całe mosty, drzewo budulcowe z tartaku J. Świdra w Rdzawce, duże drzewa z korzeniami, zagrażając niebezpieczeństwem otocznym domostwom.

Akcja ratunkowa zajęła się przede wszystkim przeciwdziałaniem tworzeniu się zatoków i zabezpieczeniu domostw.

Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, gdyż fala spłynęła, nie pozostawiając za sobą groźniejszych następstw. Sytuacja wyglądała z początku niezwykle poważnie, spieniona fala wodna dochodziła bowiem do wysokości 1 i pół metra, niszcząc po drodze mosty oraz drzewa.

Około godz. 20 wieczorem fala opadła.

## KRWAWE ZAJŚCIE W UBEPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Tarnów. — W poczekalni Ubezpieczalni w Tarnowie doszło na tle osobistych porachunków do krwawego zajścia między znanym awanturnikiem Adamem Szusterem a Zofią Mazur, której zadał szereg ran nożem. Rozwścieczony nożownik rzucił się również na interweniującego policjanta. Mazurównę w stanie ciężkim przewie-

ziono do szpitala powszechnego, zaś Szuster osadzony został w więzieniu.

## Pożary niszczą wsie

Kielce. — We wsi Szczepno pow. kieleckiego, w zagrodzie Wojciecha Macka wybuchł pożar, który wskutek sprzyjającego wiatru przeniósł się na sąsiednie zagrody i strawił 8 domów mieszkalnych wraz ze wszystkimi budynkami gospodarskimi. Straty wyno-

**Kino „EDEN” 1-sza Aleja 12.**  
**Dziś Fascynujący Film Wiedeński**  
**„STRADIVARI”**  
**„Dzieje niezwykłej miłości”**  
 Osnutej na tle historii najsłynniejszego skrzypki polskich wszystkich czasów Mistrza Stradivarięgo z Kremowy.  
 Początek seansów o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej w.  
**UWAGA: Z powyższego filmu poranków nie będzie**

szą ponad 10.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Również we wsi Bilcza w zagrodzie Franciszka Kubickiego wybuchł pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne i trzy stodoły wart. ok. 8 tys. zł.

**80.000 ZŁ. POSZŁO Z DYMEM.**  
 Lublin. — We wsi Tuchowicz pow. łukowskiego wybuchł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pożar, który zniszczył 6 domów mieszkalnych, 32 budynki gospodarcze, narzędzia rolnicze i dużą ilość inwentarza żywego i martwego. Straty wynoszą 45.000 zł.

Drugi pożar wybuchł we wsi Złojec pow. zamojskiego; strawił on 10 zagrod gospodarczych oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 35 tysięcy zł.

# KRONIKA

Częstochowa  
**24**  
 LIPCA  
 Sobota

Dziś — Kryst. p., Kunej.  
 Jutro — 10 po Z. św. Jak.  
 Wschód słońca o godz. 5.57  
 Zachód — 19.43  
 Kalendarzyk historyczny:  
 Wyjazd Jana III z Warszawy na odsiecz Wiednia 1693 r.

— **Z ruchu pątniczego.** Wczoraj przybyły do Częstochowy: wycieczka szkoły rolniczej z Tarnowskich Gór. Dzisiaj przybyła wycieczka nauczycieli z Zakopanego w liczbie 32 osób.

— **Bezpłatne przejazdy dzieci.** W okresie czasu od dn. 13 do 19 bm. włącznie tj. w ciągu 7 dni z okazji imprezy „Polskie Klucze Państwowe najmilszym turystom” odbyło się już 160.000 przejazdów dzieci na PKP. za ulgą 87,5 proc. Impreza zakończyła się już dzisiaj t. j. 23 h. m. W ostatnich dniach trwania imprezy niewątpliwie zaznaczył się dalszy wzrost przewozu dzieci.

— **Klinkier na ulicy Śląskiej.** Dowiadujemy się że w najbliższym czasie Zarząd Miejski przystępuje do wyłożenia klinkieru na ulicy Śląskiej od placu Bron. Piekarckiego do ulicy Focha. W ten sposób ta ważna i reprezentacyjna ulica doczeka się nareszcie godnego wyglądu.

— **Nowe ciężary na samorządy.** W Ministerium opieki społecznej opracowywany jest projekt rozporządzenia w sprawie licznictwa samorządowego, jednak obciążający tylko związki samorządowe z wyłączeniem skarbu.

Skarb państwa przy obecnym systemie pokrywania kosztów leczenia świadczy na ten cel 5 mil. zł. rocznie. Składa się na to — 2,8 mil. zł. dopłat do tymcz. wydz. samorz. — 1,2 mil. zł. dopłaty do wojewódzkich związków pomorskiego i poznańskiego i mil. zł. dopłat do własnych szpitali. W tym systemie dopłaty wybitnie pokrzywdzone są województwa centralne i kresowe.

## Kontrola cen pieczywa

**Kary za nieprzestrzeganie cennika**  
 Starostwo przeprowadziło ostatnio kontrolę cen pieczywa w wielu sklepach i piekarniach, w wyniku której cały szereg osób ukarano grzywnami od 15 — 50 zł. Kontrola ta trwa w dalszym ciągu i może nareszcie doprowadzić do tego, że ceny pieczywa w cenniku będą odpowiały cenom pobieranym przez sprzedawców. Obecnie bowiem, jak się okazuje, nasi cenzelnicy, ciągle jeszcze zdarzają się wypadki, że w niektórych sklepach pobierane są wygórowane ceny za pieczywo, wbrew uchwałom komisji cennikowej, z którą, aczkolwiek po pewnym wahaniu, pogodzili się pp. piekarze.

Dla ścisłości musimy jednak zaznaczyć, że w wielu sklepach znajdują się kartki z nowymi cenami pieczywa i ceny te nie są wystawione tylko na pokaz, lecz istotnie pobierane.

— **Winogrona z Włoch w B tygodniu** za częły obowiązywać ulgi celne na przewóz winogron z zagranicy do Polski. W związku z tym importery owoców zawarli umowy z hurtownikami włoskimi na sprzedaż większej ilości winogron do Polski. Już w nadchodzącym tygodniu nadejdą na 10 wagonów winogron. Włoskie winogrona sprzedawane będą w detalu po 2 — 2,50 zł. za kg.

— **Polski komitet do zwalczenia raka.** W roku sprawozdawczym 1936/37 Polski komitet do zwalczenia raka, pomimo

zmniejszonych środków materialnych, nie ograniczył swojej działalności. W niektórych kierunkach wydatniła się nawet zwiększona aktywność.

W pracach przewodni Komitetu brało bezpłatny udział kilkunastu lekarzy. Ogółem udzielono 3.790 porad, przeciętnie 10—11 dziennie.

Koło pań Komitetu wydawało zapomogi niezamożnym rodzinom na leczenie rakotwórcze. Z zapomog tych korzy stało 14 bardzo ubogich rodzin. Poza tym Koło rozdało pewne ilości odzieży, przedmiotów domowego użytku i lekarstw.

Komitet utrzymuje bliski kontakt z pokrewnymi towarzystwami zagranicą, wydaje specjalne pismo, poświęcone on wotowom, prowadzi bibliotekę i wypożyczalnie książek przeciwrakowych i t. p.

## 2.000 nowych miejsc dla gruźlików

w sanatoriach ubezpieczalni.

Wypełniona będzie — chociaż częściowo, jedna z dotkliwych luk.

Minister opieki społecznej skierował pismo do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zalecające natychmiastowe wystąpienie do opracowania planu rozbudowania sanatoriów Ubezpieczalni i powiększenia ilości łóżek dla chorych na gruźlicę o 2.000.

W pierwszym etapie prac ma być oddanych do użytku 1.000 łóżek, w drugim etapie — następny tysiąc.

Tak znaczne powiększenie ilości łóżek w sanatoriach umożliwi ubezpieczonym korzystanie z leczenia przeciwgruźliczego bez długiego wyciekowania na zwolnienie miejsca w sanatorium.

— **Program liceów ogólnokształcących.** W Min. wyzn. religijnych i ośw. publ. ukończono prace nad programem liceów ogólnokształcących. Programy te ukazują się nakładem państwowego wydawnictwa książek szkolnych we Lwowie w formie oddzielnych broszur. Każda broszura zawiera program jednego przedmiotu we wszystkich wydziałach liceum.

Aby ułatwić nauczycielstwu zapoznanie się z nowymi programami, kuratoria rozesłała dyrekcjom liceów komplet programów wszystkich przedmiotów. Nauczyciele, którzy we wrześniu rozpoczyna pracę w liceum, mogą wypożyczać programy od dyrekcji liceów, w których uczą.

## Mlech poznają kraj ojczysty...

Ministerstwo W. R. i O. P. wystosowało do wszystkich Kuratoriów Okręgowych Szkolnych, do Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, oraz do Liceum Krzemienieckiego specjalny okólnik, w którym zwraca uwagę na wysokie wartości naukowe i wychowawcze ruchu krajoznawczego wśród młodzieży.

Zdaniem Ministerstwa wycieczki krajoznawcze wybitnie umożliwiają nauczycielstwu obserwację młodzieży poza murami szkoły i dają duże sposobności do oddziaływania wychowawczego, a młodzież ucząc na konkretnych i realnych podstawach realizacji zespołowych przedsięwzięć.

Wycieczki krajoznawcze, głosi okólnik, pogłębiają i uzupełniają w myśl obowią-

**Kino „Luna“** Początek eg. 5.30  
Dzisiaj wzruszająca opowieść miłosna  
**GŁOS SERCA**  
W rolach gł. Janet Gaynor, R. Taylor, Lewis Stone  
Nad program: Największa tragiczna światła  
Eizabeta Bergner w arcyd. w-g W. Szeksyira  
„**Jak Wam się podoba**”

zujących programów wiedzy, nabytą w szkole, a zwłaszcza z dziedziny geografii, przyrody i kultury polskiej, a zmuszając do pokonywania trudności, wznosią nężyżną fizyczną młodzież przez zaprawianie do długich marszów i znoszenia niewygód. Na krajowo nacze wyścizki bliższe i dalsze oraz na obozy letnie powinny być szczególnie wyszyskane przez szkoły okresy wiosenny, letni i jesienny. Dlatego planowa, na szereg lat z góry ustalona praca w tym kierunku, poważnie przyczyni się do rozbudzenia w młodym pokoleniu umiłowania wędrowek po kraju rodzinnym i do krzewienia tą drogą miłości ziemi ojczyznej.

Kuratoria, podając niniejszy okólnik do wiadomości dyrekcjom i kierownikom szkół, zwracając uwagę na potrzebę należytego uwzględnienia ruchu krajoznawczego w planach pracy szkół na najbliższy rok szkolny i lata następne z zastrzeżeniem, aby to nie wpłynęło ujemnie na realizację programu nauki.

Okólnik przyczyni się niewątpliwie do należytego rozwoju idei krajoznawstwa wśród młodzieży szkolnej, tworząc zdrową ideologiczną podbudowę pod zamiatowania turystyczne młodzieży.

— **Nowy typ upomnień podatkowych.** Wraz z ze zmianami w postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych wprowadzono do nowego typu upomnienia podatkowe dla płatników Upomnienia te wyszczególniają rodzaje zaległości oraz ich trwania, procenty z tytułu opóźnionych wpłat podatków i t. d.

**Potajemny ubój trwa nadal masowo.**

Onegdaj odbyła się letnia kontrola nielegalnych podmiejskich targowic bydła, w wyniku której zajęto aż 28 krów i 14 cieląt oraz zakwestionowano 4 ćwierci mięsa, pochodzące z potajemnego uboju i opatrzone fałszywymi pieczęciami rzeźni miejskiej w Kłobucku.

Znaleziono mięso skierowano do rzeźni miejskiej w Kłobucku.

— **Noce dzinyrj apteki:** W nocy z dnia 23 na 24 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Bujkowskiego—Aleja Wolności Nr. 37, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza Nr. 44.

— **Starszka złamała nogę.** Ożarowska Janina, lat 63, zam. w przylutku przy ul. Ogrodowej, w czasie wysiadania z wozu przy ul. Złotej, upadła na chodnik, przy czym doznała złamania dolnej lewej kończyny w okolicy kolana. Chorą przewieziono do szpitala N. Maryi Panny.

**Ukarani „cyklicy“**

Za jazdę rowerami po chodnikach ukarane zostały przez Starostwo następujące osoby: Żyła Stefan (Wieluńska 25) i Łyp Adam (Waszyngtona 42) — po 2 dni aresztu, Majewski Tadeusz (Sabinska 14), Karlak Piotr z Łelowa i Monszad Antoni ze Dżbowa — po 1 dniu aresztu, Jarzębski Zygmunt (ul. Jackowicza), Skoecz Antoni z Węglowie i Kałuża Ludwik z Opatowa — po 10 zł. grzywny.

Może te kary odzwieczają naszych „cykliców“ od urządzania harców w miejscach niewłaściwych, co pociągają nieraz za sobą smutne następstwa.

— **Dzieci wzięły pożar.** Dnia 19 b. m. o godz. 19.30 we wsi Chałki spaliła się stodoła z drzewa i szopa, kryta słomą, fura siana i 3 metry drzewa opalonego, na szkodę Hermana Wajsa. Straty wynoszą 200 zł. Ogień powstał wskutek napalenia ognia w stodole przez malecletnie dzieci.

— **Amatorzy cudzych wisi.** Różański Józef, ul. Chłopickiego 176, zameldował policji, że w dniu 21 b. m. o godz. 17 z okrodu jego — Kucypera Jan i Felicki Józef, zam. Rynek Wieluński — zerwali mu i zabrali kosz wisi wartości 8 zł.

— **Lokatorzy baraków działają.** Siusarek Stefan, ul. Śniadeckich 22, zameldował policji, że Jan Migalski i dwaj bracia Patnalkowie zam. w barakach miejskich pobili jego służącego, następnie na jego pobli napalili ogień i spalili mu żargabki oraz 7 snopków żyta, wartości 10 zł.

— **Czyje gesi? W II komisariacie** policji znajdują się do odebrania po udowodnieniu własności zabłąkane gesi.

**„Nie może zginać lud mający w sobie zdrowego ducha“**

Prasa szwajcarska o wystawie polskiej w Rapperswilu.

Niedawno otwarta wystawa „Polski Współczesnej“ w Rapperswilu spotkała się z ogólnym uznaniem. Prasa szwajcarska przyniosła obszernie sprawozdanie z uroczystości otwarcia, cytując przemówienia i podkreślając wysoki poziom wystawy.

„Neue Züricher Zeitung“ stwierdza, że „cel pokazu — zapoznanie Szwajcarii z rozwojem dzisiejszej Polski i z najważniejszymi przejawami jej życia narodowego — został przez bardzo przejrzyste opracowanie i rozplanowanie bogatego materiału w zupełności osiągnięty“.

Specjalnym wyróżnieniem obdarza dzienniki zuryjski wystawę drzeworytniczą Zrzeszenia „Ryt“. Artystów polskich uważa za „znakomitych techników, którzy równie są biegli w subtelnościach japońskiej sztuki rytowniczej, jak i w uproszczonych rzutach ekspresjonistycznych; przy tym ich krajobrazy i portrety posiadają niezwykłą siłę wyrazu“.

„Der Bund“ zachęca się bogactwem polskiej sztuki ludowej, kostiumów, tkanin, ceramiki i wycinanek.

„St. Gallen Volksblatt“ pisze, iż „niezwykłe bogato obszerna wystawa wykazuje zdumiewająco silny i szybki rozwój Polski na rozmaitych terenach życia gospodarczego“. Dziennik uważa, że ekspozycja z zakresu sztuki świadczą o kulturalnym odrodzeniu Polski, które „przekonywa, że lud mający w sobie zdrowego ducha i siłę życiową, jest nie do ujarznienia na długo i nie może zginać“.

„Die Lienth“ podziwia zwłaszcza wycinanki ludowe z Łowicza, malowidła na szkle z okolic Lwowa, sztukę zakopiańską i zbiór ludowych drzeworytów XVII i XVIII wieku. Podobają się mu też bardzo ekspozycje, dotyczące Gdyni i model statku „Piłsudski“. Sprawozdanie kończy się wyrazami żywej sympatii dla Polski:

„Niechaj wystawa ta nawiąże nową nieprzejrzaną między dwoma krajami, które przez swą walkę o wolność związane są z sobą wewnętrzną, niechaj przede wszystkim wykaże, że niezniszczalna siła czyni i zdobywa kulturalne są w dziejach miarą istotnej wartości narodów“.

**Kronika sportowa**

**Autobusami do Krakowa na mecz Brygada — Podgórze.**

Po ostatnim zwycięstwie Naprzodu nad Podgórzem 4:0, mecz Brygada Podgórze w Krakowie budzi wielkie zainteresowanie. Nie też duże, że z Częstochowy wybiera się b. duży sympatyków, którzy pragną być świadkami walki swego pupila w dn. 25 b. m. grono sympatyków organizuje wyieczkę autobusami osobowymi do Krakowa. Przejazd w obie strony zł. 6 gr. 80. Zapisy w ukiempi p. Z. Gospodarka ul. Dąbrowskiego 5, tel. 12-57. Wyjazd do Krakowa o godz. 6 ran.

**Cyganiewicz zwycięzca turnieju bydgoskiego.**

Onegdaj zakończył się w Bydgoszczy trwający od miesiąca turniej walk wolno — a rykańskich w którym uczestniczyło kilkudziesięciu zapasników polskich i zagranicznych. Zwycięzcą turnieju został Władysław Szyszko Cyganiewicz. Na następnych meczach usadowił się kolejno: Jugosłowianin Feliks Kersicz Wloch Pedro Nerone, Polak Maciejewski z Warszawy, Czech Streśniak i Amerykanin Zilkow.

**Pożniocy drugi w Rydze.**

Z okazji 30-lecia lotewskiego kl. „Mars“ w Rydze, rozegrano szereg zawodów, punktem centralnym, których był start Polaka Pożnioczy w biegu krótkodystansowym. Zajął on drugie miejsce za Lotyszem Lenieksem.

**Powitanie wioślarzy w Budapeszcie.**

Przybyła do Budapesztu pod kier. wiceprezesa Pol. Zw. Tow. Wioślarzy, inż. Loha, ekspedycja wioślarska na mecz Polka — Węgry odbył się mający 25 b. m. Na dworcu Polacy powitani zostali przez przedstawicieli węgierskiego związku wioślarskiego z wiceprezesem Csikiem na czele.

**Kajakami w Krakowa do Włocławka.**

Z Włocławka do Krakowa wyruszył kolegi wodny obóz kajakowy. Został on zorganizowany wspólnie przez włocławski hufiec harcowski i Koło Przyjaciół Harcystów. Uczestnicy obozu, w liczbie 26, zabra li ze sobą kajaki. Zabierają się oni przez dwa dni w Krakowie, gdzie zapoznają się z najcenniejszymi zabytkami historycznymi. Następnie kajakami wyjadą Wisłą w drogę powrotną do Włocławka. W czasie tej pleknej, obfitującej niewątpliwie w wiele wrażeń podróży, projektuje się dwudniowy pobyt w Warszawie. Ponad to uczestnicy obozu zatrzymywać się będą dorywczo we wszystkich ważniejszych miejscowościach, położonych nad Wisłą.

**OSTATNIE WIADOMOSCI**

**KRÓL LEOPOLD W PARYŻU.**  
Bruksela 23.7. — Król belgijski Leopold i brat jego hr. Flandrii przybędą do Paryża 24 b. m. i podejmowani będą śniadaniem przez prezydenta Lebrun. Król zwiedzi pałacy belgijski na wystawie paryskiej.

**Sprawa ratyfikacji konkordatu w Jugosławii.**  
Białogród 23.7. — Według wiadomości z król urzędowych układ sił w Skupczynie przedstawia się następująco: większość zgłdowa 168 głosów, teoretycznie możliwa ilość głosów opozycji 123, chorych posłów 4ch, nieobecnych 14, niepewnych 18. Głosowanie nad ustawą o konkordacie w pierwszym czytaniu jest spodziewane dziś o 18.

Białogród 23.7. — Zostało odczytane w senacie sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych w sprawie incydentu w dniu 19 b. m., które stwierdza, że ślady uderzeń na twarzy i nosie biskupa Simeona nie mogą pochodzić od uderzenia pałką gumową, której waga wynosi 1 kg. i której uderzenia pozostawiają znacznie większe ślady.

Białogród 23.7. — Stan zdrowia patriarchy Barnaby nagle się pogorszył. Patriarcha znajduje się w agonii.

Białogród 23.7. — Wczoraj wieczorem koło cerkwi św. Sawy doszło do nowych manifestacji. Wygłoszono do tłumu szereg przemówień, występujących przeciwko konkordatowi i rządowi. Z chwilą nadejścia posilków żandarmerii doszło do starcia, w którego toku kilka osób zostało poranionych.

**POZAR ZAPASÓW ZBOŻA.**  
Leningrad, 23.7. — W magazynach zbożowych w Wołodarsku w rejonie krasnosielskim, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył znaczne zapasy zboża. W związku z tym policja aresztowała kierownika magazynów Wieselowa, jego pomocnika Kotkynowa oraz urzędników Żyłowa i Kurikowa. Są oni oskarżeni o podpalenie i przywłaszczenie sobie 12.000 rubli.

**Bombardowanie Madrytu**  
Madryt 23.7. — Wczoraj późnym wieczorem artyleria powstańcza rozpoczęła ostrze liwanie centrum Madrytu. Straty i zniszczenia są b. duże. Jeden z pocisków padł obok tramwaju, przyczem 8 osób zostało zabitych, a 20 rannych. Dokładna liczba ofiar bombardowania nie jest jeszcze znana.

**KRÓL KAROL KUPIŁ JACHT.**  
Londyn 23.7. — Król rumuński Karol podczas swego pobytu w Londynie nabył luksusowy jacht, na którym b. król Edward jeszcze jako następcą tronu, odbywał swe podróże morskie.

**ZATONAŁ STATEK.**  
Londyn. — W pobliżu wyspy Holyhead (Anglia Zachodnia) zatonał norwicki statek. Załoga dołąła dotrzeć w godzinach ratunkowych do przystani.

**Pogrzeb Marconiego**  
Rzym 23. — Trumna ze zwłokami Marconiego przewieziona została z bazyliki na dworzec kolejowy, skąd o północy wyruszył specjalny pociąg ze zwłokami do Bolonii, gdzie odbędzie się pogrzeb wielkiego urogo. Wieńce i kwiaty wypłynęły 5 wagonów.

**KATASTROFA SAMOLOTU.**  
Londyn 23.7. — W hrabstwie Surrey spadł ze znacznej wysokości wielki samolot turystyczny, 5 osób załogi poniosło śmierć.

**Zagadkowe samoloty NAD WĘGRAMI.**  
Budapeszt 23.7. — Węgierska agencja telegraficzna donosi iż w Sopron kapłacy się na plaży po węgierskiej stronie jeziora Fortoe zauważyli samoloty, które unoszą się na wysokości 4 — 5 tys. metrów opisywały koła, tworząc z dymu znak sierpu i młota i gwiazdy sowieckiej. Po pewnym czasie samoloty odleciały w kierunku Bratysławy.

**URATOWANO ALPINISTE ALE OBIETNO MU NOGI.**  
Wiedeń. — Wczoraj udało się uratować jednego z dwóch alpinistów z Salzburga, których uważano od kilku dni za zaginionych podczas próby osiągnięcia szczytu północnej ściany góry Eiger, która pochłonęła ostatnio 7 ofiar. Towa rzyś jego umarł z wyczerpania a uratowanemu musiano z powodu odmarznięcia amputować obie nogi.

**OSTATECZNY PROJEKT LINII KOLEJOWEJ KIELCE-MIĘDZYCHÓW.**  
Kielce. — Kielecki Urząd Wojewódki przesłał do ministerstwa komunikacji ostatecznie uzgodniony projekt linii kolejowej Kielce — Międzychów przez Busk z dwiema alternatywami: Kielce — Żabno przez Busk i Solec, oraz Kielce — Busk przez Nowy Kor-

czyn. Zaznaczyć należy, że przy drugiej alternatywie — Solec — zostałyby pozabawione dobrodziejstwa komunikacji kolejowej, bowiem linia kolejowa przechodziłaby w odległości 12 km. od uzdrowiska.

**SKAZANIE ŻYDOWSKIEGO REDAKTORA.**

Wilno. — W Sądzie Grodzkim za padł wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego sjonistycznego dziennika wileńskiego „Cajt“ Bustejna na rok więzienia za zamieszczenie w styczniu r. b. artykułu o treści komunistycznej.

**POZAR W „PALACU“ ELEKTORA.**

Warszawa 23.7. — Pod Króśniewicami rozbił swój namiot powracający z elekcji króla cyganów, 60-letni Iwan Harlasz. Pozostawione w namiocie bez opieki dzieci zaproszyły w pewnej chwili ogień, powstał pożar, który natychmiast objął cały namiot. Dzieci zdołały ucieknąć w porę z płonącego schroniska. Pastwą płomieni padły dywany perskie, wartości 500 zł. oraz „kasa pancerna“ systemu cygańskiego, czyli zrzuciła na pierzyna, w której zaszyte były pieniądze w sumie 2.000 złotych. Ogółem cygan poniósł strat na sumę 3500 zł. Ogień ugasiłi kmiotkowie.

**Zydowski rewanż**

Na ogół niepostrzeżenie przeszła w Związku Radzieckim wiadomość o tajemniczym samobójstwie wybitnego chirurga sowieckiego, ordynatora leningradzkiego szpitala im. Tuchonowskiego, prof. Bykowa. Dopiero przedśmiertny list wybitnego lekarza, opublikowany na łamach „Izwestii“, rzucił snop światła na stosunki panujące w Związku Radzieckim.

W liście swym prof. Bykow pisze, iż stwierdziwszy, że podwładny jego asystent Eisenberg, popełnił nadużycie finansowe sięgające 12.000 rubli, o fakcie tym zawiadomił czynniki kompetentne, które jednakże, nie chcąc dopuścić do rozgłosu, sprawę zalałiwy w ten sposób. Ze Eisenberga odwołano z zajmowanego stanowiska, wyznaczono mu dyscyplinarkę i przeniesiono do innego miasta.

Wydawałoby się, że na tym sprawa zostanie zakończona. Niestety, w szpitalu pozostali dwaj przyjaciele Eisenberga, lekarze-żydzi: Trachtenherz i Mariampolski, którzy, będąc najprawdopodobniej również zamieszany w aferę współzawicy, a obowiązując się dalszych rewelacji ze strony znakomitego chirurga, zaczęli go tak dalece oczerniać, że przełożeni pozbawili prof. Bykowa prawa ordynacji, odebrano mu tytuł profesora, prze niesiono do jakiegoś prowincjonalnego szpitala i tak szczykanowo bezustannie, że sędziwy lekarz, nie mogąc nerwowo wytrzymać tej rozgrywek — pozwał się życia, przed śmiercią pisząc do redakcji „Izwestii“ list oskarżający swych młodszych kolegów.

Dziennik sowiecki kończy to wstrząsające oskarżenie lakoniczną uwagą, że ple num partii, do której należał zarówno profesor, jak i jego dręcyciele, list prof. Bykowa: „przyjęło do wiadomości“.

**Zabrakło północz w ZSRR.**

W całej Unii Sowieckiej odczuwa się dotkliwy brak... północz danijskich. — „Izwestia“ poświęcają tej pozornie drobnej sprawie dłuższy artykuł, bardzo żłośliwie oceniając politykę odpowiedzialnego za ten „kryzys“ ludowego komisarza lekkiemu przemysłu. Dziennik sowiecki pisze m. in.: „Komisarz ludowy lekkiego przemysłu lubi przy każdej okazji prowadzić długotrwałe konferencje, ale konkretnie nic nie robi.“

Miejscowy pułk plechoty ogłasza przetarg na roboty malarskie. Po drukł ofert osobe uprawnione do prowadzenia tych robot mogą zgłaszać się w kwaterymistrzostwie pułku w godz. 10 — 11. pokój Nr. 65.

Oferty należą składać w zalokowanych kopertach pod adresem kwaterymistrza o a oferta na roboty malarskie do dnia 4. VIII. br. godz. 10-te, dołączając kwit na wpłacone wadium do kasy pułku na zł. 25. Zastrzeżenie prawdy wboru oferenta względnie unieważnienie przetargu.

w/ż Kwaterymistrz Ostateczny komisary kapłan

**CHŁOPCY** do ulicznej sprzedaży lodów „Pingwin“ poszukiwani. Zgłoszenia przyjmia Kłoski „Pingwin“.

**DYPLOMY SPORTOWE** w dużym wyborze do obycia w Księgarni i Sklepie „GONCA“.

**Przekład od BÓLU GŁOWY**  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPE I KATARZE

## „Mobilizac a żydów” w Będzinie.

Żydzi w Będzinie wydali okólnik do wszystkich żydów rezerwistów podoficerów i oficerów aby zgłosili się do sekretariatu Związku Zabożyńskiego w Będzinie przy ul. Kołłątaja 39, celem rejestracji. Odezwia zaznacza, że w związku z odrodzeniem niezależnego państwa żydowskiego w Palestynie, Żydów znających się na rzemiośle wojennym oczekują „zaszczytne zadania”. Wiadomość o tym w pewnych kołach politycznych w Warszawie wywołała zaniepokojenie, czy nie jest to przypadkiem mobilizacja żydów wobec wypadków rozgrywających się na terenie polskim, albowiem możliwości emigracyjne do Palestyny są obecnie bardzo ograniczone.

## Przyczepki campingowe dla automobilistów

Kiedy będziemy mogli korzystać z takich przyczepki w Polsce?

Zwyczaj wyjeżdżania na weekend z przyczepki campingowa, modny od 2-3 lat w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie spowodował nawet wydanie specjalnej noweli do ustawy meldunkowej, zyskuje również i w Niemczech coraz szersze prawo obywatelstwa. Taki „wóz mieszkalny”, jak go Niemcy nazywają, „Wohnwagen”, daje turystyce-automobilistom możliwość popasania tam, gdzie mu się podoba, nie krępując się zupełnie brakiem hoteli i garaży.

Ciekawie jest, w jaki sposób Niemcy automobilistom, ubożsi od swych kolegów amerykańskich, umożliwili sobie korzystanie z kosztownych bądź co bądź przyczepki campingowych. Otóż niemiecki związek motorowo-turystyczny „Selbstfahrer — Union Deutschlands” wydzierżawia popostu automobilistom za niewielką opłatą takie przyczepki wozy mieszkalne, przycem — wypoczywki przyczepki — z można w oddziale związku, położonym w miejscowości X, oddać natomiast w oddziale, położonym w miejscowości Y. W ten sposób automobilista po odbyciu wycieczki nie jest zmuszony holować przyczepki z powrotem do miejscowości, w której zamieszkuje i może zupełnie nie krępowany wyruszyć w drogę powrotną przy maksymalnej nawet szybkości.

## Z KRAJU

(—) **Wojewoda na Inspekcji w restauracji.** W Drobobyczu, w restauracji „Gdynia” p. wojewoda lwowski dr. Biłyk przeprowadził ilustrację. P. wojewoda zwrócił uwagę na czystość garderobiarzy i rak kelnerów, następnie stan sanitarny lodowni, kuchni, bufetu oraz innych urządzeń restauracyjnych.

— **Dzięki niszczą plony.** W gminie czermańskiej w pow. słonimskim na terenach przylegających do lasów państwowych i prywatnych dzięki niszczą plony roślin. Gmina urzędu rozjemczego zanotowała 45 spraw o wynagrodzenie szkód, których wysokość sięga 2 tys. zł.

(—) **Żyd zgwałcił polską dziewczynę.** „Kurier Zachodni” donosi: Do komisarza pp. w Zawierciu zgłosiła się 14 letnia Helena Nowicka, zamieszkała w Zawierciu przy ul. Weneckiej 43, która złożyła zameldowanie o zgwałceniu jej przez niejakiego lca Szadkowskiego (ul. Limanowskiego 10).

Bezczelny Żyd dokonał gwałtu na bezbronnej dziewczynie w czasie nieobecności domowników.

Gwałtamiem zajęła się policja osadzając go w areszcie.

(—) **Jak strażacy ratowali jaskółkę.** Na ul. Strusia w Poznaniu przechodnie zauważyli jaskółkę, która zaplatała się nóżkami wśród przewodów telegraficznych pod dachem budynku szkoły powszechnej. Nieszczęśliwemu ptakowi starano się przyżyć z pomocą, niestety wszystkie drabinki, jakie przystawiono do

muru gmachu szkolnego, okazały się zbyt krótkie. Ostatecznie zatelefonowano do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które ze swej strony zawiadomiło o nieszczęściu patrol straż pożarną. Strażacy pospieszyli biednemu ptakowi z pomocą i uwolnili go z uwięzi. Pracy strażaka, który dla ratowania jaskółki, wykonać musiał niebezpieczny manewer gimnastyczny, wchodząc po drabinie pod sam dach, przyglądały się tłumy ludzi.

## Zapasy starca z niedźwiedziem zakończyły się przykro dla zapasnika.

W Chorzwowie. Klimzowcu zdarzył się tragiczny wypadek, który omal nie zakończył się śmiercią człowieka.

Od kilku dni bawi tam niewielki cyrk „Alfredo”, który wiasności Brunona Biłasa z Rudy śl. Największą atrakcją cyrku były zapowiadane na afiszach zapasy człowieka z niedźwiedziem.

W czasie przedstawienia zgłosił się do walki z niedźwiedziem 67-letni mieszkaniec Klimzowca Herman Kozubek, który bez wiedzy personelu cyrkowego podszedł do zamkniętego w specjalnym ogrodzeniu niedźwiedzia i zerwał mu kaganiec. Podrażniony niedźwiedź rzucił się na śmiałka i powaliwszy go na ziemię, pogryzł go na całym ciele. Dopiero służba cyrkowa uwolniła Kozubka od rozżutego zwierza.

Kozubka odstawiono do szpitala miejskiego w Chorzwowie. Według zapewnienia lekarza, życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

## Nowojorski „Times” o kwestii żydowskiej w Polsce

Na łamach nowojorskiego „Timesu” drukuje obecnie korespondencję specjalną wysłannik tego pisma do Polski dla badania sprawy żydowskiej. Korespondent „Timesa”, Tolischius twierdzi, iż w Polsce toczy się cicha wojna między żydami i Polakami. Nazywa tę wojnę gierałową. Rząd nie wtrąca się do biegu wypadków, a tylko pilnuje, aby nie było zbyt ostrych ekscesów.

Rywalizacja ekonomiczna między Polakami i żydami wg. opinii amerykańskiego dziennikarza jest faktem i niema na to żadnej rady. Gdy dziesiąta część ludności kraju ma w swym ręku dziewięć dziesiątych handlu i przemysłu, starcie jest nieuniknione.

Bójki to sędziów żydowskich przez ludność chrześcijańską żaden rząd wstrzymać nie może. Ludzie kupują gdzie chcą i są zawsze w swoim prawie. Nie może też rząd zakazać młodzieży wiejskiej trudnić się handlem, zakładać sklepiki w miasteczkach i skupywać różne artykuły po wsiach, aby je później sprze-

wać w miastach.

Słusznie podkreśla Tolischius, że jedy- nym wyjściem dla żydów polskich jest emigracja. Gdyby emigrowało z Polski 50 tysięcy żydów co miesiąc niedługo proporcja ich do reszty ludności stałaby się normalna. Lecz emigruje rocznie tylko 30 tysięcy. Niema dokąd jechać. Palestyna jest mała i obecnie okrojona terytorialnie przez podział pomiędzy Arabów i żydów.

Australia jest daleka, a przytem ludność angielska niechętnie patrzy na imigrantów innych narodowości. Do Ameryki północnej jechać można, lecz daleko to i drogo kosztuje. Najlepszym terenem dla żydowskiej emigracji jest Madagaskar. Francja chętnie przyjmuje tam białych osadników, lecz wymaga od żydów aby osiedlali się na roli i trudnili się rolnictwem.

Polska nie może ponosić kosztów liczebnej emigracji żydowskiej. Pomagać tu powinni bogaci żydzi wszystkich krajów gdzie tylko się znajdują.

## Niezwykła bójka

Jeden trup, jedna osoba dogorywa.

Między Janem Pomorskim, mieszkańcem Włocławka (przedmieście Grzywno), a sąsiadami jego, Franciszkiem Getrochą i Wawrzyńcem Solą, istniały od dłuższego czasu zażarte waśnie, przepłata- ne od czasu do czasu wzajemnymi nap- aściami i bójkami. W dniu wczorajszym Pomorski dobrawszy sobie do pomocy braci Władysława i Józefa Ciekalskich, wtargnął do mieszkania Getrocha. Napastnicy pobili domowników, po czym przystąpili do demolowania lokalu. Porozbijano szafy, łóżka, komode, połama- no stoły, krzesła i zniszczono wiele gadar- oby. Dokonawszy dzieła zniszczenia, za- cietrzewieni awanturnicy udali się do mieszkania Soli, gdzie również pobili do- mowników i zdemolowali mieszkanie.

Wreszcie, upojona łatwym zwycięstwem, banda warcholów postanowiła rozprawić się za jednym zamachem ze wszystkimi wrogami. Wobec tego napadnięto jeszcze na mieszkanie Michała Sabaty. Niespo- dziewanie Sabata stawili energiczny opór i chwyciwszy siekiere, rzucił się na napastników. Wywiązała się dramatycz- na walka, w czasie której Sabata zadał Pomorskiemu cios siekiere w głowę. Na widok padającego, zbroczonego krwią to- warzysza, pozostali zbiegli i ukryli się w mieszkaniu 80-letniej Katarzyny Godyn. Staruszka ujrawszy niespodziewa- nych dwóch nieznajomych osobników, u- mazanych krwią, narobiła alarmu, są- dząc, że ma do czynienia z bandytami.

Napastnicy próbowali wytłumaczyć ko- biecie, że nie jej nie grozi złego, ta jed- nak bez przerwy wzywała pomocy. Obaw- iając się, że krzyki staruszki sprowa- dzą uzbrojonego w siekiere Sabatę, Józef Ciekalski chwycił jakieś tepe narzę- dzie i uderzył nim w całej sily starowinę w głowę. Padła trupem na miejscu. W tym samym czasie zbiegli się zaalarmo- wani krzykami kobiety sąsiedzi. Na ich widok Ciekalscy wyskoczyli przez okno i zaczęli uciekać. Schwytała ich jednak policja i przeprowadziła do aresztu, ratu- jąc obu od straszliwego samosądu wzbu- rzonego tłumy. Stan rannego Pomorskie- go jest beznadziejny.

(—) **Rodziczyne prześladowane pier- nem.** Z Warszawy donoszą: W Schył- cach pod Warszawą 18-letnia Genowefa Czaplakówna udała się z bratem swoim na strych domu, celem zdjęcia bielizny. W tym czasie nadciągnęła burza. Jeden z p'o- runków trafił w strych i poraził Czaplaków- nę, zabijając ją na miejscu. Brat jej został kontuzjowany.

Przed trzema laty piorun zabił jednego z braci Czaplaków a drugiego oślepił.



PRZEKŁAD POLSKI ST. KAPKOVSKIEGO

nie mówiono w Waldenbergu. Cyrk był zapelniony znów do ostatniego miejsca.

Obrzymia premia, jaką wyznaczyl od siebie zapasnik, świadczyła, że dostatec- nie wierzył w swoje sily i lekceważył po- prostu przeciwników. A przecież wśród zapasników były takie sławy jak Geor- ski i Roliveira.

Wszyscy zapasnicy wiedzieli z doświad- czenia, że gdy ktoś występuje pod maską, zawsze liczy na tę hipnozę, której mimo- woli ulega przeciwnik, a jednak mimo to był zdenerwowany. Ci którzy nie mieli nadziei zajęcia pierwszego miejsca i dla których jeszcze jedna porażka nie mogła zmienić sytuacji — oczekiwali z zacięka- wieniem Ci jednak, którzy mieli nadzieję na zdobycie złotego pasa miasta Walden- bergu i 1000 marek premii, a nadto liczyli się z możliwością zdobycia 20 tys. marek nagrody wyznaczonej przez „czarną maskę” — trenowali zawzięcie.

„Czarnej masce” wyznaczono najpierw przeciwników słabiutkich, po łatwym po- konaniu których miał dopiero walczyć z faworytami.

„Maska”, której z takim zacięka- wieniem oczekiwano, był nasz stary znajomy Antoni Orłow — Busze, który zbiegł z A- laton, przekroczył granicę i znalazł się w Waldenbergu.

Trafił tu szczęśliwie na turniej zapasni- czy. Liczył się z tym, że policja francuska,

która napewno zaczęła go ścigać za zbro- dzie popelnione na terenie Francji, poro- zumię się z policją niemiecką, z którą ma- jęszcze rozliczenie za złupienie Dresdner Banku w Berlinie.

W takiej sytuacji waleś się bez zają- cia w czysłukim i niewielkim miastecz- ku niemieckim znacząco zwracać na sie- bie uwagę budzić ciekawość, a może na- wet trafić jak ryba w sieć.

To się Buszemu nie uśmiechało. Chciał w Waldenbergu przesiedzieć czas jakiś, poczem z powrotem przedostał do Fran- cji i udał się do Paryża, gdzie czekała nań żona. Do tego jednak chociaż przez miesiąc trzeba było zapasać pod ziemię, odwrócić od siebie uwagę. A że sily na- tura mu nie poskapifa, wpadł na pomysł zamaskowania się i wzięcia udziału w tur- nieju.

Po naradzie z Kabalskim i Gerasimem którzy razem z nim przyjechali do Walden- bergu, na drugi dzień po przybyciu do mia- steczka Busze udał się do dyrektora cyr- ku, przedstawiając się jako młody zapas- nik angielski.

Dyrektor cyrku zgodził się na postawio- ne mu warunki, uważając za dostateczną rekomendację figurę i zewnętrzny atlety- czny wygląd Buszego.

W tym dniu kiedy miał się odbyć pierw- szy występ „maski” zastąpił Buszego w pokoju drugorzędnej hoteliku nie daleko cyrku. Jest właśnie przy treningu i przy- pomina sobie wszystkie chwyt i arkany sztuki zapasniczej. Od dwu dni Kabalski i Gerasim chodzili jak połamani, bo wła- śnie na nich wypróbował Busze prakty- cznie to, co miało mu być potrzebne na w- wach. I teraz Busze w zapasniczym try- kocie stoi na środku pokoju.

Gerasim i Kabalski zwisają mu z ra-

tion, a on kręci nimi jak młyn.

— Trzeba wszystkich spróbować — rzekł wreszcie, zatrzymując się i śmiejąc się wesoło. — Byłem wlamywarem, byłem urzędnikiem, palacem, robotnikiem, byłem nawet burmistrzem bardzo przy- zwolnego miasteczka — czemuż więc nie miałbym teraz zostać zapasnikiem.

— A jeśli cię tak który rozłoży? — spy- tał Kabalski, zawsze mający jak najgor- sze przeczuca.

— Też nic się wielkiego nie stanie.

— Nie powiedziałbym. Raz, że ci każ- za zapłacić 20 tys. a co gorsze, będziesz mu- siał się zdemaskować. A licha wie, kto tam na widowni może siedzieć. Czasem za- wierusz się jaki agent, a oni wszyscy jak talizman noszą i pamiętają fotografie Or- łowa, bo ujęcie tego człowieka każdemu z nich przyniesie może za jednym zama- chem majątek, gdy się zliczy te wszystkie nagrody, jakie dotychczas na twoją gło- wę wyznaczono.

— Czemu zaraz krzaczysz, stary? Kto- ci to powiedział, że ja o tym nie pamię- tam, i że pozwolę się pokonać.

Busze naprzęty muskulty u rąk i rzekł wesoło:

— Takich podulek nie widziałem u- żadnego z tych chleraków, jacy tam wal- cza. Nie martwie się o mnie. Teraz to- wieczora już nic nie będziemy robili. Ja zdrzemnę się, a wy wynoście się gdzie chcecie, ale nie waleśajcie się zbytnio po- ulicy, bo i was dobrane opisano w listach gończych.

— Zgodnie z programem w pierwszym dniu nowy zapasnik spotykał się z Nencem Meierem, zawodnikiem mało znanym, ale jak wszyscy Niemcy, nie robiącym w- cza- się walki żadnych błażeństw i walcącym zaciękle i z całą uwagą. C. d. n.

Napisał RASKATOW, 53)

Skoro tak jest wszędzie, nie mogło być inaczej i w Waldenbergu.

Od pierwszej walki Polak Gasorski zdo- był sobie sympatię i jako faworyt turnieju był główną osią zainteresowania. Klasycz- ny zapasnik, postawny, zwinny, znakomity technik. Kładi przeciwników, jak chleba! W dniach, gdy walczył Gasorski, widownia była przepelniona, ponieważ jednak turniej rozmyślnie przewlekano, każda walkę powtarzano czterokrotnie, zainte- resowanie szybko zaczęło słabnąć.

Wówczas dyrekcja postanowiła wpro- wadzić atrakcję.

Na afiszach zapowiadających, jakie pa- ry walczą tego wieczora, ukazała się tłu- sto wydrukowana zapowiedz o przewiędnie nowego zapasnika, który wystąpi w ma- sce, nie chce bowiem, by go ktoś rozpo- znał aż do pierwszej porażki, po której to- bowiązuje się maskę zdjąć.

Największą sensacją tej zapowiedzi był to, że „czarna maska” wyznaczył 20.000 marek nagrody temu, kto zdoła go poko- nać.

Każda tajemnica ma tę się, że przycią- ga jak magnes. Tego dnia o niczym innym



# Po zamachu na płk. Koca

Cała prasa żywo komentuje zamach bombowy na płk. Koca. Sanacyjna „Gazeta Polska“ uważa, iż trzeba wyciągnąć z faktu zamachu dwa wnioski:

„Pierwszym będzie stwierdzenie, że siły, którym zależy na utrzymaniu Polski w bezwładzie i rozbiću nie śpią. Obowiązkiem naszym jest siłom tym przeciwstawić zdecydowaną wolę zjednoczenia naradowego. Obowiązkiem naszym jest zaprzestanie wrzybywania i wyolbrzymiania różnic, które w każdym społeczeństwie istniały, istnieją i istnieć będą oraz spotęgowanie wysiłków w dążeniu do skupiania się przy tym co nas łączy, t. j. dążeniu do rozbudowy siły i potęgi państwa.

Drugim wnioskiem jest konieczność ustosunkowania się całego społeczeństwa do powtarzających się prób anarchizowania życia publicznego w Polsce i stosowania metod terronu politycznego. Terror rozpanoszonego w życiu politycznym Polski musi ustać.

Narodowo - radykalne „A. B. C.“ zastanawia się nad kwestią politycznego środowiska zamachowca, kwestią, podniesioną przez niektóre pisma sanacyjno-

„W czym interesie ledzo spowodowanie zamachu na osobę płk. Koca? Badamy dziś całkowicie szczerzy, bo w chwilach poważnych, a zdaje się, że poważne chwile nas czekają, szczerość całkowita jest najlepszą taktyką.

Deklaracja ideowa płk. Koca nie dała podstaw programowych i ideowych, któreby umożliwiły współpracę z jego obozem, jednak była ona krokiem naprzód w życiu politycznym Polski o tyle, że potępiła spory wewnętrzne o przeszłość i wyzywała do zaniechania dawnych wałk.

Młode pokolenie narodowe w Polsce, w tej części, która potrafiła się uniezależnić od starych ludzi i starych haseł, uważało podzielać przeszłości za element w życiu politycznym Polski szkodliwy.

I dlatego młode pokolenie narodowe polskie, niezależnie od innych czynników, nie miało powodu do kierowania najostrejszego ataku przeciw płk. Kocowi. A zresztą młode pokolenie narodowe takich metod nie stosuje, takie metody u-

waża za szkodliwe, poprostu dlatego, że jest katolickie.

A więc może jakieś czynniki narodowe starszego pokolenia? Napewno nie. W ich interesie nie leżało wzmacnianie lewicowej sanacyjnej, której wzmocnienie byłoby nieuchronnym następstwem powodzenia zbrodniczego zamachu.

Zaznaczając się już w porannej prasie ostrzeżliwano „środowiska“ preparowane jest w takiej formie, jak by miano właśnie na myśl o środowisku. Jest to akcja albo głupia albo zbrodnicza.

„Wieżarz Warszawski“ ogłosił ogólnie uwagi na temat wskazywania środowiska zamachowca.

„Za kilka godzin komunikat oficjalny poda do wiadomości ogółu, z jakiego środowiska rekrutował się zamachowiec.

Ale już teraz należy stwierdzić, że ustalenie choćby przynależności organizacyjnej sprawcy zamachu nie rozstrzyga jeszcze pytania, z czyjego poduszczania zamach wykonano. Wiadomo, że wiele organizacji znajduje się w stadium dekompozycji, że są one terenem sferowania się różnych prądów, że brak jasnego kierunku spowodował w ich szeregach rozpręgnięcie, stwarzające idealne warunki do działania tajnych mafii, kierowanych obca reką.

Jeżeli śledztwo nie doprowadzi do wykrycia istotnych, głęboko ukrytych inicjatorów zbrodniczego zamachu, Polska, po ogłoszeniu komunikatu o środowisku, z którego rekrutował się sprawca zamachu, przeżyje wielki wstrząs. Oby ten nie stał się tragicznym początkiem nowych, rujnujących siły narodu wałk wewnętrznych, oby nie był wspomnieniem na długie lata, rozdziałającym naród na wrogie obozy, utrwalającym trudne do przebycia „mury i płoty“.

Bez przesady powiedzić można, że w najbliższych dniach okaże się, czy znów, jak tyle razy już, niestety, życie polityczne Polski stanie się terenem zbrodniczych rozrywek obcych agentur“.

**Kronik a handlowa**

— Konsumcja cukru w Polsce. W czerwcu r. b. cukrownie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 32.379 t. cukru w wartości cukru białego w obocie 30.643 t. w odpowiednim miesiącu 1936 r. Wzrost spożycia wewnętrznego wy-

nosi przeto 5.7 proc. Zagranicę wywieziono w czerwcu 1.882 t., wobec 1.124 t. w czerwcu 1936 r.

W pierwszych trzech kwartałach kampanii cukrowniczej 1936/37, t. j. od 1 października 1936 do 30 czerwca 1937 r. sprzedano na rynku wewnętrznym ogółem 268.205 t. cukru w wartości cukru białego, wobec 242.398 t. w analogicznym okresie kampanii 1935/36, a więc o 10.6 proc. więcej.

Eksport cukru wyrażał się w 9-ciu miesiącach bieżącej kampanii ilością 30.348 t., czyli był znacznie mniejszy niż w odpowiednim okresie r. ub., kiedy to osiągnął 58.307 t.

— Nadmiar kawy na rynku polskim. Wobec całkowitego pokrycia z nadwyżką zapotrzebowania na artykuły kolonialne, zwłaszcza na kawę, herbatę i ziarno kakaowe wstrzymano obecnie na jakiś czas przydziałanie promesy w obrotach kompensacyjnych.

## Żyto z nowych zbiorów na rynkach

Na niektórych rynkach w kraju pojawiło się już żyto z tegorocznych zbiorów. Ponieważ jednak było ono jeszcze trochę wilgotne — notowano je około 21 zł. za 100 kg., podczas gdy za stare wydatniejsze przy przemiele na makę, płacomo do 26 zł. za 100 kg. Ta różnica w cenie spowodowała, że z większości rynków nowe żyto znikło na kilka dni. Koła rolnicze i handlowe spodziewają się jednak, że w miarę postępu żniw i omłotów podaż unormuje się. Wyraża się również w tych sferach opinia, że na wet w razie zwiększenia podażi cena nowego żyta nie spadnie poniżej 20 zł. tym bardziej, że zaraz uruchomiona zostanie kwota 10 milionów złotych z kredytów dodatkowych przeznaczonych na zakup i tworzenie rezerw zbożowych.

Zakaz eksportu zboża wygasa, jak wiadomo z dn. 31 lipca, mimo to koła rolnicze nadal regulowały, że wywóz zboża będzie nadal regulowany i kontrolowany przez rząd.

— Sytuacja w hutnictwie szklarnym. Produkcja szkła w miesiącu czerwcu r. b. ulega pewnemu zmniejszeniu w porównaniu z mies. ubiegłym. Tłumaczy się to ujemnym wpływem większej ilości hut, przeważnie produkujących butelki monopolowe — dla przeprowadzenia

niezbędnych doroczych remontów pieców i wanień. W dalszym ciągu natomiast czynne są huty szybowe i szkła stołowego galanterijnego.

Ceny na wszystkie wyroby szklane, w tej liczbie i szkło taflowe zwykle nie uległy.

Zatrudnienie robotników, które osiągnęło w pierwszym kwartale r. b. cyfrę 14.800, dorównywuie prawie stanowi za trudnienia w roku 1929 (15.489). W drugim kwartale r. b. zatrudnienie nieco zmalało tak na skutek unieruchomienia niektórych hut, jak i rozpoczęcia okresu urlopów.

— Okazje do handlu z zagranicą. Firma holenderska nawiązała stosunki z przedsiębiorstwami, eksportującymi ple dy, chustki i t. p. w celu reeksportu ich do Indii. Firma egipska pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk, wyrabiających dywany, koldry bawelniane i wełniane, skarpetki męskie, tkaniny meblowe wełnowe, chusteczki do nosa i obrusy stołowe. Firma w Bagdadzie przyimie przedstawicielstwo fabryk, wyrabiających tkaniny bawelniane, wełniane, filcowe i t. p.

Blizszych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.

Powazna firma holenderska z branży farb i lakierów poszukuje przedstawiciela na Polskę. Firma holenderska z branży metalowej poszukuje przedstawiciela na Polskę na krzemień zelaza (Ferro-Silicium) i inne związki zelaza (Ferro-Alloys). Powazna holenderska fabryka maszyn poszukuje przedstawiciela na Polskę na maszyny włókiennicze. Firma holenderska, zainteresowana w eksporcie do Polski chińskiego regulusu antymonu (China-Antimon-Regulus), chińskiej rudy wolframowej (China-Wolfram Erz) oraz chińskiego oleju drzewnego (China - Wood - Oil) pragnie nawiązać kontakt z polskimi importerami względnie przedstawicielami.

Firma holenderska pragnie nawiązać kontakt z firmami polskimi, celem importu z Polski artykułów toaletowych i galanteryjnych, szczotek, grzebieni i t. p. Blizszych informacyj udziela Izba Polsko-Holenderska w Warszawie — Kredytowa 8.

**ZAKŁADY GRAFICZNE**  
F. B. Wilkowszczyzna  
w Częstochowie, Alja 52, tel. 32-48  
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

# Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzadowa).

W trzecim dniu ciągienia 2-giej klasy 39-letniej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej wygrane padły na numery następujące:

Stala dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 23380, 75.000 zł. na Nr. 5329.

30.000 zł. na Nr. 141800.

2.000 zł. na Nr. 133611.

Po 1.000 zł. na N-ry: 167227 18920.

Po 500 zł. na N-ry: 25187 155680 72974 79369 93742 109798 114964 154175 154862.

Po 400 zł. na N-ry: 2009 12102 41832 45795 130023 140312 187066.

Po 250 zł. na N-ry: 39951 40850 74407 128206 130354 134831 151324 194896.

Po 200 zł. na N-ry: 30992 81783 8373 66859 10378 13378 20280 42546 59825 60298 63811 63829 64036 66371 71910 75715 85258 90306 105850 120576 124771 139252 144219 182553 150339 157945 160834 176083 178793 184745.

Po 150 zł. na N-ry:

227 914 1564 2943 77 3427 4361 88 891 5563 49 6273 458 512 673 1108 817 948 9343 502 871 971 10542 880 11516 654 879 12350 544 118 13491 14015 77 389 15054 16015 51 626 17729 859 538 18237 19125 204 578 892 970 20014 554 641 948 22396 23667 745 25537 645 778 967 26458 637 27255 28324 462 504 786 30788 31279 799 822 84 32165 297 341 441 44 563 33027 136 611 34493 93 35001 165 249 781 34622 729 37499 443.

38945 40334 458 41129 42017 1798 828 917 43247 69 540 53 844 916 44355 45146 523 681 948 76 4613 868 80 4739 538 48245 583 98 789 50327 664 51248 414 617 53837 919 54178 55002 28 688 56370 456 754 57956 58332 538 60484 970 62262 61030 65654 770 75 66224 64180 69251 796 70131 7161 72647 801 73946 74719 75488 533 994.

7639 97203 823 78426 539 827 980 79444 663 867 80119 314 783 939 81621 82196 716 83487 84127 47 205 677 764 85103 95 974 86203 406 87408 88794 89291 485 509 90753 91445 546 986 92077 395 461 743 94320 97006 81 405 98011 195 93277 895 911 404 934 100240 427 833 101978 48277 912 931 103221 615 958 106474 107475 645 108 97 111 113 119 1163 389 662 529 838 112079 706 113397 448 647 844.

114742 64 116670 117024 99 118174 699 819 119184 697 890 946 120115 121043 180 92 628 122249 599 23227 77 124900 357 505 125264 81 578 126298 127254 76 509 128786 848 129277 862 130245 499 527 131179 389 538 132453 78 134020 56 81 133133 740 134116 535 866 940 135479 136264 821 137326 291 600 142046 143450 82 144182 85 145743 146794 147620 148248 765 967 149278 150553 89 151225 680 152820 911 153063 615 1532 153419 347 668 872 985 1535138 492 156330 157361 496 158337 763 159014 435 160911 96 161088 328 163994 164395 165247 175 166514 377 167251 353 791 949 1683295 174 169012 44 587 171030 805 171470 172469 173491 552 174593 176487 875 177962 178111 99 282 496

604 830 921 179491 180769 181053 299 468 566 182475 183201 75 184851 185084 241 186128 71 390 395 187129 188281 190463 598 192233 193325 450 602 194486 519 790 951.

Po 100 złotych na N-ry:

1142 308 405 615 74 85 713 2634 3877 460 20 835 5133 296 352 590 633 859 6056 7041 1751 264 8059 377 794 9129 633 847 10678 11329 599 839 12072 263 509 659 991 13194 455 948 59 74 14945

974 12307 124063 125253 87 488 698 942 127116 17117 18267 18538 604 20183 210 21900 328 650 892 22310 659 942 68 23114 24194 675 25090 117 21 95 367 4815 26296 27035 473 75 802 28118 375 504 4 806 29093 193 499 30002 905 31074 944 93 32123 608 34000 341 788 35575 605 920 37133 331.

38089 107 61 216 704 92 39109 516 647 753 966 40257 473 723 4114 25 39 207 582 821 42013 261 75 43752 45287 625 47206 438 986 48118 939 65 49460 76 51701 993 52066 583 944 54704 863 55266 56097 447 57497 940 58032 160 59093 640 546 724 60400 825 76 61326 844 62362 510 860 944 63225 624 765 937 64868 65747 66722 67014 665 68186 315 607 69213 28 364 460 70466 513 954 71551 72012 606 714 73471 562 74339 75448 697 933.

76989 78408 904 932 94644 946 81005 183 408 82676 955 83331 678 730 85 86002 115 220 895 87578 511 89017 30 95006 136 436 91008 208 92148 529 91 924 932 93471 933 94455 253 719 923 26 71 95299 96169 9 8360 466 97299 466 98036 316 254 476 4248 99333 617 100311 101674 102363 66 818 103043 311 979 105271 317 613 747 98 982 106669 293 331 107002 350 156 108281 611 858 62 109103 309 110127 643 659 56 75 84 864 111350 674 707 946 112823 83 92 113319.

114659 787 115208 796 116498 592 795 117278 572 118090 537 80 627 712 89 119835 399 120352 439 786 121199 122311 502 124707 125589 127013 591 778 930 128305 675 767 130532 322 131329 306 127 97 667 132331 133117 506 670 75 134642 919 135104 208 136192 137373 661 977 138154 356 96 425 139651 661 140843 141442 91 142209 143340 426 631 654 793 999 144572 916 14509 157 136 146085 144 253 81 147033 531 803 148605 408 522 9 987 149399 150366 993 151183 94 480.

1524 324 320 811 153208 154244 522 155130 52 250 569 156014 157 521 157175 347 88 15848 15894 644 91 159233 160042 349 60 856 997 161131 296 384 97 457 162293 97 561 163172 418 538 763 961 164001 258 67 352 978 165568 81 873 166593 167498 563 96 168043 336 628 44 169189 647 789 883 170215 302 859 966 85 171243 606 969 172040 471 57 564 814 173699 174025 141 481 481 522 175017 312 628 804 74 176002 54 130 992 177288 672 178162 78 269 665 1802 179120 381 545 648 907 180003 750 841 181844 182076 102 415 731 183480 840 184254 66 626 821 82 185179 401 872 899 186418 187340 88 188250 824 867 770 992 189161 294 843 190433 191928 192394 193244 432 621 194267 351.

114659 787 115208 796 116498 592 795 117278 572 118090 537 80 627 712 89 119835 399 120352 439 786 121199 122311 502 124707 125589 127013 591 778 930 128305 675 767 130532 322 131329 306 127 97 667 132331 133117 506 670 75 134642 919 135104 208 136192 137373 661 977 138154 356 96 425 139651 661 140843 141442 91 142209 143340 426 631 654 793 999 144572 916 14509 157 136 146085 144 253 81 147033 531 803 148605 408 522 9 987 149399 150366 993 151183 94 480.

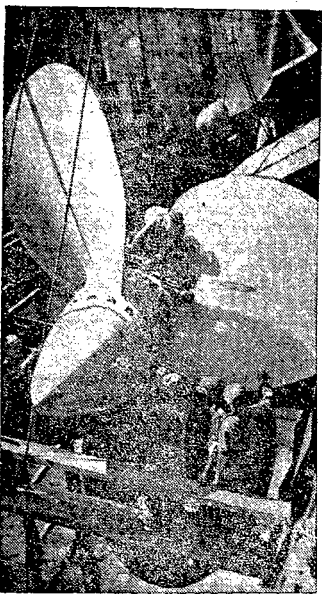
1524 324 320 811 153208 154244 522 155130 52 250 569 156014 157 521 157175 347 88 15848 15894 644 91 159233 160042 349 60 856 997 161131 296 384 97 457 162293 97 561 163172 418 538 763 961 164001 258 67 352 978 165568 81 873 166593 167498 563 96 168043 336 628 44 169189 647 789 883 170215 302 859 966 85 171243 606 969 172040 471 57 564 814 173699 174025 141 481 481 522 175017 312 628 804 74 176002 54 130 992 177288 672 178162 78 269 665 1802 179120 381 545 648 907 180003 750 841 181844 182076 102 415 731 183480 840 184254 66 626 821 82 185179 401 872 899 186418 187340 88 188250 824 867 770 992 189161 294 843 190433 191928 192394 193244 432 621 194267 351.

114659 787 115208 796 116498 592 795 117278 572 118090 537 80 627 712 89 119835 399 120352 439 786 121199 122311 502 124707 125589 127013 591 778 930 128305 675 767 130532 322 131329 306 127 97 667 132331 133117 506 670 75 134642 919 135104 208 136192 137373 661 977 138154 356 96 425 139651 661 140843 141442 91 142209 143340 426 631 654 793 999 144572 916 14509 157 136 146085 144 253 81 147033 531 803 148605 408 522 9 987 149399 150366 993 151183 94 480.

1524 324 320 811 153208 154244 522 155130 52 250 569 156014 157 521 157175 347 88 15848 15894 644 91 159233 160042 349 60 856 997 161131 296 384 97 457 162293 97 561 163172 418 538 763 961 164001 258 67 352 978 165568 81 873 166593 167498 563 96 168043 336 628 44 169189 647 789 883 170215 302 859 966 85 171243 606 969 172040 471 57 564 814 173699 174025 141 481 481 522 175017 312 628 804 74 176002 54 130 992 177288 672 178162 78 269 665 1802 179120 381 545 648 907 180003 750 841 181844 182076 102 415 731 183480 840 184254 66 626 821 82 185179 401 872 899 186418 187340 88 188250 824 867 770 992 189161 294 843 190433 191928 192394 193244 432 621 194267 351.

114659 787 115208 796 116498 592 795 117278 572 118090 537 80 627 712 89 119835 399 120352 439 786 121199 122311 502 124707 125589 127013 591 778 930 128305 675 767 130532 322 131329 306 127 97 667 132331 133117 506 670 75 134642 919 135104 208 136192 137373 661 977 138154 356 96 425 139651 661 140843 141442 91 142209 143340 426 631 654 793 999 144572 916 14509 157 136 146085 144 253 81 147033 531 803 148605 408 522 9 987 149399 150366 993 151183 94 480.

1524 324 320 811 153208 154244 522 155130 52 250 569 156014 157 521 157175 347 88 15848 15894 644 91 159233 160042 349 60 856 997 161131 296 384 97 457 162293 97 561



Zmiana śruby transatlantyka angielskiego „Queen Mary”.

Angielski transatlantyk „Queen Mary” został niedawno wprowadzony do doków, celem zamiany zużytych śrub. Zdjęcie przedstawia robotników zakładających na „Queen Mary” nową śrubę kolosalnych rozmiarów

## Ze świata

(X) Odczyt o Polsce w Buenos Aires. W Buenos Aires przy licznych udziale doborowej publiczności, wygłosił dr. Angel R. Pizarro Lastra, profesor państwowej Szkoły Sztuki i redaktor dziennika „La Nacion”, drugi swój odczyt o Polsce p. t. „Kraków, emporium sztuki”.

Prelegent sięgnął w swoim odczycie do lat zamierzchtych historii polskiej, do legend o Krakusie i Wandzie, prowadząc następnie audytorium po przez wszystkie zabytki i pamiątki narodowe polskie, nagromadzone w Krakowie w Muzeum Narodowym, Muzeum ks. Czar toryskich i na Wawelu. Omówił dzieje kultury polskiej od epoki przedchrześcijańskiej do czasów współczesnych, przy czym podkreślił, że pomimo widocznych wpływów szkoły włoskiej, flamandzkiej i francuskiej wszystkie pamiątki narodowe nagromadzone w Krakowie, posiadają jednak swoisty polski charakter i cechy.

Prelegent wyraził podziw dla narodu, który, pomimo ciężkiej przeszłości i wielu lat niewoli, potrafił przechować swe pa-

miątki narodowe w tak wielkiej ilości i w tak dobrym stanie.

Odczyt ilustrowany był przezroczami.

(X) Nowa elektrownia w Szwecji niedostępna dla ataku z powietrza. W Stadforsen na północy Szwecji, prowadzi się prace nad budową nowej, wielkiej elektrowni, która rozwijając będzie siłę 100 tysięcy P. S. Osobliwością w budowie nowej elektrowni jest to, że będzie ona zabezpieczona w zupełności przed atakiem bombowców. Koszty budowy elektrowni wynoszą zgórą 20 milionów koron. Budowa rozpoczęta w 1936 r. będzie zakończona w 1940 r.

(X) Noworodek-olbrzym. Z Mediolanu donoszą o niebywałej sensacji, jaką przeżywali lekarze kliniki położniczej w Zigevano, kiedy żona wyrobniaka Giuseppe Migliorini powiła zróznię z rzędu dziecko o niezwykłych rozmiarach.

Noworodek posiada bowiem 61 cm. wzrostu i waży 6,30 kg. Dla porównania stwierdzić trzeba, że normalny i dobrze rozwinięty noworodek nie waży przeważnie nigdy więcej jak 3,50 kg.

Zaznaczyć należy, że wszystkie poprzednio urodzone dzieci Giuseppe Migliorini nie odbiegały ani wzrostem, ani wagą od przeciętnej normy noworodków. Podobno matka i dziecko cieszą się mimo ciężkiego porodu jak najlepszym zdrowiem.

(X) W przededniu wyścigu Cambridge-Oxford. Słynne wyścigi wioślarskie pomiędzy ekipami dwóch najstarszych uniwersytetów angielskich, budzące ogromne zainteresowanie w całej Anglii, odbędą się w roku bieżącym. Pochodzenie tych tradycyjnych wyścigów datuje się z roku 1829, kiedy to dziekan uniwersytetu w Cambridge, Charles Merival, rzucił swemu koledze z Oxfordu, Charles Wordworthowi, w pełnych kur-

tuacji słowach wezwania stawienia się najlepszej ekipy wioślarskiej do konkursu o palmę pierwszeństwa. Za pierwszym razem zwyciężył Oxford, ale w ciągu przeszło stulecia szala zwycięstwa przechylała się to na tę, to na tamą stronę. Dotychczas Cambridge wygrał wyścig 46 razy, a Oxford — 40, od 13 lat jednak zwycięstwo jest stale po stronie ekipy Cambridge i — jak twierdzą niektórzy — wpływa to na osłabienie atrakcyjności zawodów z powodu stałej przewagi jednej ze stron. Tym nie mniej jednak dzień wyścigu jest niemal świętem narodowym w Anglii, a zakłady dochodzą do zawrotnych sum. Warunki zawodów, a zwłaszcza termin ich i miejsce ulegają częstym zmianom, w każdym razie odbywają się one zazwyczaj na Tamizie w końcu II trymestru uniwersyteckiego. W roku bieżącym wyścig odbędzie się w samym Londynie, pomiędzy mostami Putney i Mortlaker na przestrzeni 6.850 m.

## Metale też chorują

Już sama nazwa stali i żelaza jest dla nas symbolem czegoś trwałego, niezniszczalnego. Niechże jednak przedmiot wykonany z tych metali poleży parę godzin w wilgotnym miejscu już jest niebezpiecznie „chory”. Stal i żelazo pokrywają się rdzą, niszczej i stają się bezużyteczne. W ten sposób tracimy na całym świecie miliony kilogramów żelaza o kolosalnej wprost wartości. Podobnie oddziaływują wpływy atmosferyczne na brąz i mosiądz: pokryte rakowatymi wirzutami kruszeją, rozpadając się po pewnym czasie w proszek. Tego rodzaju chorobę obserwować można na antykach, które dłuższy czas leżały w ziemi.

Podobnie jak u ludzi leczy się chorobę raka przy pomocy elektryczności, nie-

jedne cenne przedmioty muzealne uratowano promieniami galwanicznymi od całkowitej zagłady, mimo iż leżały może tysiące lat w ziemi.

Jako klasyczną chorobę metali wymienić należy dżumę cynkową, która, im niższa jest temperatura, z tym większą siłą działa na cynkowe przedmioty. (Zupełnie odwrotnie aniżeli dżuma atakująca ludzi). Przy temperaturze powyżej 18 stopni Celsjusza dżuma cynkowa ginie, najsilniej natomiast występuje w temperaturze poniżej zera. Przedmioty cynkowe, dotknięte tą chorobą przybierają odcień ciemno szary, powierzchnia ich pokrywa się białymi pęcherzykami, które po pewnym czasie rozpadają się w biały proszek. Chorobę tę podobnie jak i ludzi kie zaziębienia leczy się przy pomocy ciepła. Przedmioty „zadżumione” kładzie się do ciepłej wody. Z chwilą jednak gdy choroba dżumy cynkowej zaatakowała metal zbyt głęboko, kuracja termiczna niewiele pomaga. W ten sposób wiele wyrobów cynkowych dotkniętych użytą za awansowaną dżumą nie dało się uratować od „śmierci”. R. Z.

### Trudny wybór.

- Dlaczego nie wychodzisz z ręką za Władka?
- Zamało go znam.
- To wyjdź za Stefka.
- O, tego zbyt dobrze poznaję.

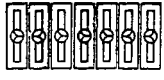
### Na głębokiej prowincji.

- Turysta: — Ile macie lat?
- Wiesniak: — Bez mała sto.
- Turysta: — Dawno tu mieszkacie?
- Wiesniak: — Od urodzenia.
- Turysta: — Co, to całe życie spędziliście tutaj?
- Wiesniak: — O, leszcze nie całe!

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

SOBOTA, 24 LIPCA.

- 6.15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6.15 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wykorzystajmy doświadczenia poletkowe — pogadanka dla młodzieży C. Wyżykowskiego. 12.25 Orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna). 13.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Suchowisko dla dzieci p. t. „Król i zebrał” — wg. Marka Twaina w radiofonizacji Z. Nawrockiej (część II) — z Lwowa. 16.30 Kapela ludowa pod dyr. Fr. Zwiastka. 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Tajemnicze jezior Puszczy Rudnickiej — pogadanka — wygl. W. Korsak (z Wilna). 18.00 Nasz program. 18.15 Wiązanki operetkowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 W rytmie raz, dwa, trzy — koncert w wyk. orkiestry A. Hermansa (z Krakowa). 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków ze granic: Dzieci polskie z Niemiec na wakacjach w kraju: 1) Pogadanka M. Pisarskiej, 2) Transmisja z kolonii letnich, 3) Piosenki w wyk. chóru międzyzwoleńskiego pod dyr. T. Mayznera (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd rolniczej prasy — inż. I. Niewodniczańska (z Wilna). 21.05 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udziałem Anthei van Weck i Adama Astona (refern). W przerwie ok. 21.45 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.



## Pieszczoty lwa

Jak widzimy na naszym zdjęciu, nawet król zwierząt, sędziwy lew, posiada ciepłe uczucie, którym darzy swoje dziecko, młode lwiatko.



MARIUSZ DOŁĘGA 35)

## Mężatka

POWIEŚĆ.

— Mam ochotę przejść się trochę, ten las jest taki zachęcający, zapytał Kazia, może pojedzie, pan też, prawda?

— Z przyjemnością.

Wstała i odeszła nad brzeg rzeki.

— Kaziu, chciałabym nazbierać trochę kwiatów w lesie, czy pojedziesz z nami?

— Nie, wołę zostać. Patrz, mam już jedną rybę — pokazał ręką sporą płotkę, rzucającą się na trawie.

Lena spojrzała ze współczuciem i wstrętem.

— Zrób jej stawek na brzegu, tak się męczy.

— To nie popsuje jej smaku, zresztą nie bądź taka przesadna, patrz — dodał — tam leży druga wędka, daj mi ją, bo sam nie mogę odejść. O, trzeba nalożyć świętego robaka.

— Ale tego to już ja nie zrobię.

— Wiem, wiem, idź już, ale lepiej zbierajcie grzyby, jak kwiaty, przynajmniej coś z tego będzie.

— Oczywiście, jeżeli tylko są.

Lena zdjęła z głowy duży płócienny kapelusz i zagłębiła się w cien lasu.

Szli w milczeniu, jakby się bali zmacić ciszę i zakłócić spokój odwiecznym sosnom. Wspaniałe świerki piętrzyły się nad głowami wysoką kolumną, odgłos kroków tłumił mech. Storczyki lesne i konwalie wydawały mocną upajającą woń. Lena schylała się co chwila, zry-

wając jakiś kwiat. Poziomki błyskały gwiazdkami białych płatków.

— Szkoda, że nie ma z nami dziewczynek, takby się świetnie bawiły.

— Niech pani nie żałuje, bawią się tam napewno nie gorzej, a pani może odpocząć.

— Tak, to prawda, dzieci są jednak męczące.

— Zwłaszcza dla pani, która tak dużo czasu im poświęca.

— Niech się pan nie dziwi, to przecież wszystko, co mam na świecie, ale pan też lubi dzieci, trzeba się więc ożenić niedługo i założyć rodzinę.

— Zrobię to napewno, ale chwilowo nie mogę jeszcze myśleć o tym, dodam natomiast, że bardzo tęsknię do tej atmosfery rodzinnej i może dlatego tak dużo czasu spędzam u państwa, tak skwapliwie korzystam z każdego zaproszenia.

— Ależ i nam jest dobrze z panem, cieszyć się, żeśmy się poznali.

— Czy i pan Kazik myśli tak samo?

— Napewno, wiem, że bardzo pana lubi.

Szli dalej, rozmawiając przyjaźnie, jak dwoje bliskich sobie ludzi, bez cienia kokieterii, czy ubocznych myśli.

— Okazało się jednak, że nie byli jedynymi spacerowiczami. Między krzakami mignęła czyjaś jasna sukienka i słychać było nawoływania. Po chwili mineli jakąś czując parkę siedzącą pod drzewem.

Gdy nadeszli, pan zerwał się i uklonił. Lenie szmarpanko.

Nie poznała go, choć twarz wydała jej się znajomą. Nie wiadomo dlaczego zaczerwieniła się mocno, a Jerzy niespo-

dziewanie, głośno i wyraźnie powiedział:

— Mamy już dosyć kwiatów, Lenko, wracajmy do Kazia.

Zrozumiała, o co mu chodzi i zawręciła postusznie. Gdy znów znaleźli się sami, Jerzy powiedział gorąco.

— Przepraszam, że pozwoliłem sobie tak panią nazwać, ale wobec tego nieznanego chciałem uchodzić tylko za brata pani.

— Domyśliłam się i dziękuję, ale — dodała ze śmiechem — gdyby to był ktoś, co zna Witka?

— Wiem, że Witold nie zna, tu niktogo, a ludzie tak lubią ze wszystkiego wyciągać jakieś wnioski.

Spojrzała na niego z wdzięcznością.

— Pan jest nasz prawdziwym przyjacielem — powiedziała.

Szli teraz przedziw, nic nie mówiąc, jakby speszzeni lekko niemylim spotkaniem. W lesie było chłodno, ale na polanie i nad rzeką panował upał.

Kazimierz na dużym płaskim kamieniu oprawił scyzorykiem rybki. Było ich cztery.

— Ho ho, będziemy mieli gorący obiad, ale w czym je ugotować?

— Mam menażkę, jest dość płaska i może służyć za patelnie.

— Świetnie!

Rozpalono małe ognisko i po chwili rybki skwierzały na świeżym maśle.

— Chleb, jajka i wędlina dopełnią obiadu.

— Teraz będę spał — powiedział Kazimierz. Ułożył się wygodnie na trawie i nim upłynął kwadrans, chrapał smacznie. Lena i Jerzy grali w zrobione na

przędce cerceau.

Później w trójkę zrobili jeszcze jeden ładny spacer i dopiero, gdy słońce chyliło się ku zachodowi, wracali jakiejś do przystani. Lena śpiewała i żartowała. Była szczęśliwa, zadowolona, choć zmęczona trochę fizycznie, czuła się wypoczęta i spokojna nerwowo.

Do odejścia pociągu była jeszcze godzina, więc szli wolniutko wąską, połą drogą, pod niebem, wyskrzonym gwiazdami.

— Przygotujmy jakieś życzenia — rzekła wesoło — bo gdyby która spadła w tej chwili, to się spełni.

— Ja zawsze chcę tylko jednego: pieniędzy, bo to droga do wszystkich innych pragnień.

Jerzy pomyślał, że chciałby kiedyś ująć tę śliczną ciemną główkę w swoje dlonie i ucałować różowe usta. Dlaczego nie zawstydził się tej myśli, choć idąca obok kobieta była przecież mężatką, cudzą żoną? Może dlatego właśnie, że w tym życzeniu nie było nic z tego, co zazwyczaj budzi wstyd.

Jasny błysk przecięł niebo i duży meteor przepłynął, zostawiając na sekundę jasną smugę.

Lena żalowała, że nie zdążyła skrytalizować swej prośby. Myślała o wielu rzeczach naraz, tyle chciała otrzymać od gwiazdy.

— Może spadnie druga — pocieszała się ze śmiechem — a pan czego sobie życzył?

— Nie powiem!

Dobrze, że nie było już widno, bo Lena i Kazik zobaczyli na twarzy Jerzego ciemny rumieniec.

C. d. n.